Nr. 30. Sroda, 6 Lutego 1884. Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28go stycznia b. r. w uznaniu zasłużonej działalności podczas międzynarodowej wystawy elektrycznej w Wiedniu w r. 1883 zezwolić najmiłościwiej, ażeby firmie wyrobu machin Ganz et Cie. w Budapeszcie wyrażone zostało Najwyższe zadowolenie. Temże samem Najw. postanowieniem raczył Najj. Pan profesorowi politechnicznego instytutu w Budapeszcie, Emilowi Asboth, architekcie Aleksandrowi Décsey i elektrotechnikowi Bernardowi Egger w Wiedniu, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a fabrykantowi machin, L. Lang w Budapeszcie, złoty krzyż zasługi z koroną.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 stycznia b. r. starszemu radcy skarbowemu i dyrektorowi powiatu skarbowego w Korneuburgu, Henrykowi Stockher, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej i znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 stycznia b. r. starszemu komisarzowi skarbowemu Aloizemu Braitenbergowi w uznaniu jego długoletniej, pożytecznej działalności służbowej nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy skarbowego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 stycznia b. r. zastępcę superintendenta i proboszcza ewangelickiego wyznania helweckiego w Rovecinie Benjamina Fleischera, zamianować najmiłościwiej członkiem morawskiej Rady szkolnej.

Minister i kierownik ministeryum sprawiedliwości zamianował administratora probostwa w Zboiskach Teodora Tracza, greckokatolickim katechetą męskiego zakładu karnego w Stanisławowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 lutego.

Jeżeli wynik głosowania w francuskiej Izbie deputowanych za wnioskiem skrajnego stronnictwa w sprawie przesilenia ekonomicznego, uznały organa tegoż obozu za wielką porażkę gabinetu Ferryego, to przeoczyły najzupełniej istotne jego powodzenie w sprawach o wiele ważniejszych. Stronnictwo skrajne podjęło jak wiadomo sprawę przesilenia ekonomicznego, ale, jak dziś widać, nie tyle w chęci pomyślnego jej rozwiązania, ile raczej w widokach dogadzających życzeniom lewicy skrajnej. Gabinet tymczasem, pomimo zaciętej walki i agitacyj tego stronnictwa, zdołał równocześnie pozyskać zaufanie bardzo szerokich a umiarkowanych kół we Francyi, i zarazem zjednać sobie ponowne uznanie zagranicy. Podwójne to powodzenie jest tem donioślejsze, że ma cechy wyłącznie polityczne. Najpierw tedy w sprawie samego przesilenia ekonomicznego zwróciła prasa niemiecka uwagę, że p. Ferry w przemówieniu swojem złożył ponownie dowód wielkiego taktu politycznego i aspiracyj pokojowych. Zaprotestowawszy energicznie przeciw głosom, które usiłowały winę przesilenia zwalić na robotników cudzoziemców, zażegnał p. Ferry rozdrażnienie; z drugiej zaś strony, zestawiwszy w cyfrach stosunek przywozu do wywozu, zamknął drogę dalszym wywodom i wycieczkom, któreby mogły były zwrócić namiętności przeciw Niemcom, jak to już zresztą zdarzało się we Francyi, gdzie w miastach prowincyonalnych urzędy municypalne wzywały przedsiębiorców do wykluczania robotników obcych. Na wywody prezesa gabinetu zgadzała się cała umiarkowańsza część posłów Izby, a gdy p. Ferry, mówiąc o niższych warstwach narodu francuskiego, dowodził, że popsute dotychczasowem powodzeniem, nie chcą obecnie w cięższych cokolwiek czasach podjąć walki energicznie, i nie biorą się wcale do wielu zawodów pracy, wymagających większego wysilenia, dając się wyręczać właśnie cudzoziemcom, to całe audytoryum przyjęło tę uwagę z zupełnem uznaniem.

Drugie a równoczesne prawie powodzenie zaznacza gabinet w stosunku republiki do Watykanu. Jeden ze skrajnych organów podał wiadomość o tym stosunku w formie poniekąd oskarżenia, inny zaprzeczył twierdzeniu, jakoby kiedykolwiek istniały formalne rokowania pomiędzy rządem republiki a Watykanem. To pewna jednak, że stosunki republiki z Kuryą wchodzą w nową fazę, a czy przedmiotem ostatnich rokowań z Watykanem było tylko utrzymanie dobrych stosunków, czy także pewne zobowiązania ze strony Francyi, obecnie sądzić jeszcze o tem nie można; faktem jest jednak, że bardzo znaczna większość narodu francuskiego pragnie zgody i pokoju w tym względzie i że cieszy się, gdy duchowieństwo francuskie w sprawach narodowych popiera władzę, która ze swej strony poczytuje za swój obowiązek uśmierzać niechęci, zamiast je podsycać. Pod tym względem gabinet Ferryego liczyć może na silne poparcie tych nawet kół, które dotychczas w wielu kwestyach były mu nieprzychylne, a bez obawy czekać może spełnienia zapowiedzi, iż pewna frakcya Izby zażąda ogłoszenia rokowań z Watykanem. Jeżeli bowiem skrajna lewica w kwestyi ekonomicznej zdołała uzyskać kilka głosów większości dla swego wniosku i utrzymać w pewnych warstwach ludności swoją popularność, to popularności tej nie zyskałaby w kwestyach religijnych, skoroby wycieczki opozycyi skierowane były przeciw umiarkowaniu rządu. Ze zaś umiarkowanie to wywołało już odpowiednie pocieszające fakta, dowodem tego postawa wyższego duchowieństwa francuskiego i uwidoczniająca się w organach umiarkowanych, zmiana opinii na korzyść gabinetu licznych klas szanujących tradycye religijne i reprezentantów Kościoła. Wobec tego gabinet Ferryego może w istocie twierdzić, że pozyskał raczej niż stracił zaufanie kraju, licząc się w postępowaniu swojem z większością i jej uczuciami, i odpowiadając tem zwycięzko na agitacye i niechęci skrajnego stronnictwa.

Rada państwa.

Mowa pos. Hausnera

miana na poniedziałkowem posiedzeniu Izby poselskiej, wśród rozpraw nad wnioskiem Wurmbranda, brzmi w przekładzie z stenogramu jak następuje:

(Dokończenie.)

Ma tedy wyjść od nas wezwanie do rządu, wedle najnowszej wersyi, aby tylko to, co jest osłonił ustawą. A wezwanie to ma wyjść od ciała ustawodawczego w pań-

9)

KROK DALEJ

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy.)

V.

Jeszcze baron Farmer.

Przy obiedzie, zazwyczaj ożywionym wymownem opowiadaniem barona, który w życiu swojem doświadczył przygód niemało, lub dyskusyą o literaturze i sztukach, do której baronówna umiała dorzucić nieraz bardzo trafną uwagę — było tym razem chłodno i milcząco dosyć.

Książę, chcąc odwrócić od siebie uwagę, zadawał wprawdzie mnóstwo pytań, ale nie czekał nigdy na odpowiedź, przez co rozmowa ciągle się rwała; baronówna więcej słuchała niż mówiła, a słuchać miała czego, bo hrabia Brodecki ciągle coś mówił do niej półgłosem - jeden tylko baron, w wybornym humorze jak zawsze, gdy miał gości u siebie, mówił za wszystkich, opowiadał, ale wnet poznał, że najlepiej będzie, jak najprędzej powstać od stołu.

Wkrótce też objad się skończył, a baron, powstając zapytał siostry:

— Czyś planu przejażdżki nie zmieniła?

— Przeciwnie, nie pojadę, bo mam migrenę.

— To nam zapewne i kawy nie pozwolisz wypić w salonie?

— Zostawiam panom do woli.

— Kiedy tak — rzekł wesoło baron — to ja moich panów zabieram do mojego *fumoiru*, gdzie sobie pogwarzymy, tembardziej, że wiesz, Lulu, obiecałem im epizodzik z mego burzliwego żywota.

— O kobiecie z zielonemi oczami — wtrącił Brodecki, podając ramię baronównie.

— Wielka szkoda, że go zapewne słyszeć nie będę mogła! — odrzekła, odkłoniwszy się księciu, którego właśnie zabierał ze sobą baron.

— Zatem czekamy cię Władku — zawołał baron do Brodeckiego.

W kwadrans potem trzej nasi znajomi siedzieli, a raczej leżeli na miękkich kozetach, paląc prawdziwe hawanna i popijając mokkę, której przyrządzeniem na maszynie własnego pomysłu zajmował się sam baron.

— Kawa, moje dzieci — mówił — była zawsze moją namiętnością, wprzódy nawet, nimem się jej pić na Wschodzie nauczył. Twierdzą, że to trucizna; niech i tak będzie, wolę zginąć od tej trucizny, niż od spojrzeń pięknej a niedobrej kobiety.

— Alboż się z tego ginie? — spytał niedbale książę.

— Ba! w Amsterdamie, tem głównem siedlisku opasłych Hollendrów, byłem świadkiem, jak mężczyzna 40-letni, człowiek światły w całem znaczeniu tego słowa, powiesił się z miłości niewzajemnej, nota bene, ideałem jego była szwaczka, zarabiająca 2 franki na dzień, a on milionerem.

— Więcej mnie dziwi niewzruszoność szwaczki — zawołał śmiejąc się w głos Brodecki — niż jego szał.

— Cóż chcecie, zdarzają się na świecie takie niewytłómaczone, dziwaczne, niepojęte prawie zjawiska. Do takich zaliczam przyobiecany wam epizodzik.

— Mów, mów!...

— Zgoda, a wy zdrzemnijcie się najspokojniej, nie obrażę się wcale, bo wiecie, że jak zacznę gadać o moich przygodach, to się nie umiem zatrzymać.

— Wolę twoje opowiadanie, jak romans, w którego prawdę uwierzyć nie mogę — zawołał Brodecki.

— Ja zaś lubię je dlatego — dodał książę — że mówisz szczerze, bez kokietowania ze słuchaczem, a z tą naiwnością silnej i pewnej siebie natury, którą zawsze w tobie uwielbiałem.

— Mój Adasiu, jak mnie tak będziesz chwalił, to naprawdę będę się krygował w opowiadaniu jak panna w tańcu. Więc proszę was — zmrużcie oczy i słuchajcie.

* * *

Słyszeliście pewnie o moim ojcu.

Był on synem ubogiego kramarza. Sklep dziedziczyli moi przodkowie z ojca na syna, tak już ze dwa wieki, z czego się pokazuje: *primo*, że w naszym kraju wbrew twierdzeniom dzisiejszych, domorosłych ekonomistów, kwitnął handel, skoro firmy tak długo trwać mogły, a *secundo*, że i ja mógłbym się wywieść antenatami parę wieków wstecz. Ojcu mojemu sprzykrzyło się siedzenie na miejscu i szczupły zakres czynności, poprostu zaś mówiąc, chciał zdobyć krocie i miliony, gdyby się udało. Sprzedał więc sklep i magazyny, zlikwidował gotówkę i puścił się na wielkie spekulacye, w których rasa ś. p. mego ojca znakomitym i uznanym odznacza się talentem.

Dziwna rzecz, że u nas nikt jeszcze nie napisał dzieła o talencie spekulacyjnym żydów polskich — ja wprawdzie coś tam już notuję, ale nie wiem, czy mi się uda tak wypisać, jak czuję. Tymczasem powiem wam skróconym sposobem, że talent ten spekulacyjny wypłynął z konieczności, a rozwinął się wśród przyjaznego otoczenia, zwanego naukowo *milieu*. Bo i jakże nie mieli spekulować ci odrzuceni od zaszczytów i znaczenia w kraju moi ex-współplemiency, skoro brat szlachcic lubił zbytek, a był za dumny i za leniwy, żeby się o niego sam miał postarać — skoro lubił wydawać dużo, a o zwiększeniu produkcyi swej ziemi, tem też bardziej o korzystnem spieniężeniu produktów, nie pomyślał nigdy, skoro nareszcie chłop ciemny a biedny, jedyną pociechę miał w odpowiednim sobie klubie, czyli szynku, gdzie siedział także żyd arendarz. Gdzieś się przecie ten pieniądz podziewać musiał. — Żyd go więc chwytał i pomnażał wszelkim godziwym i niegodziwym sposobem....

Otóż ojciec mój, jak się zawinął koło spekulacyj zbożowych, tak w niespełna lat dziesięć zaczął istotnie majątek swój liczyć na krocie, a w drugie lat dziesięć na miliony. Wtedy, powodowany ambicyą, przeniósł się z poczciwej naszej Galicyi do Wiednia i tam założył na wielką skalę comptoir bankierski.

Jedną tylko rzecz muszę dodać, to jest, że ojciec mój był uczciwym człowiekiem i że z pomocą szczęścia tylko zdobył kolosalny majątek a nie przez podstępne oszustwa lub lichwę — co według moich zasad także coś znaczy, nieprawdaż Władku?

— Alboż wszyscy o tem nie wiedzą — zawołał Brodecki.

— To i dobrze, tylem tylko wymagał po moim ojcu, który wszakże więcej się po mnie spodziewał, bo kazawszy mnie kształcić w domu najświetniej, wysłał mnie potem na uniwersytet — a po skończeniu tegoż jako tako, gdyż byłem dosyć ciekawy, pozwolił mi objeżdżać Europę od jednego końca do drugiego.

Zapomniałem wam wspomnieć o tem;

stwie, w którem język niemiecki jest językiem dynastyi, dworu, parlamentu, armii, władz centralnych, korespondencyi władz centralnych z krajowemi, korespondencyi władz centralnych jednego kraju z władzami drugiego, językiem autentycznego tekstu ustaw, delegacyj do spraw wspólnych, całego rządu Austryi i korespondencyi z Węgrami. Wszystko to z upodobaniem przywodzili także mowcy lewicy, ale żadnemu z nich nie powiedło się przytoczyć choćby cienia dowodu, iżby ktośkolwiek w którymbądź punkcie występował przeciw tym prerogatywom języka niemieckiego. Na co więc te krzyki alarmujące? Przeciw czemu służyć ma ten środek zaradczy?

Pan profesor Tomaszczuk oświadczył: język państwowy będzie osłoną małych narodowości I zapowiedział, że objaśni to zdanie. Nie dotrzymał jednak przyrzeczenia. Natomiast opowiadał nam tylko, jak na Bukowinie w stu latach nikogo nie zgermanizowano. Otóż jeżeli nie dostawało jeszcze czego na potępienie systemu, którego pos. Tomaszczuk broni, to brak ten uzupełniony tu jest stwierdzeniem faktu, iż system ten jest na nic (*Wesołość na prawicy*). Albowiem panowie, proszę zważyć, co to za stan rzeczy, gdy język niemiecki wszędzie zaprowadzony, w szkole, urzędzie, sądzie, w zakładach komunikacyjnych; gdy przeto języki krajowe całkiem upośledzone marnieją; gdy w nich nikt wykształcić się nie może, a gdy jednak z języka niemieckiego — jak twierdzi sam pos Tomaszczuk w wyrazie nie zgermanizować — nikt nie skorzystał rzeczywiście. Oczywiście przeto poziom intelektualny w ten sposób się obniża (*Bardzo słusznie! i wesołość na prawicy*).

Dużo natomiast naopowiadał się poseł Tomaszczuk o niebezpieczeństwach polonizacyi i aneksyi zagrażających Bukowinie ze strony Galicyi. Panowie! Zapewniam was, że nikt rozsądny u nas nie myśli o tem, a Sejm galicyjski stanowczo zastrzegłby się przeciw zamiarowi takiemu, gdyby się komu przyśnił (*Bardzo słusznie! z ław polskich*). O odosobnionym zgrzycie pewnego pisemka pokątnego dawno już wszyscy zapomnieli. Inny natomiast fakt jest bardzo ciekawy, o którym jednak pos. Tomaszczuk ani słówkiem nie wspomniał, t. j. fakt, że Bukowina zawdzięcza swą autonomię, swoje wyniesienie do rzędu krajów koronnych inicyatywie polskiej, a mianowicie inicyatywie teraźniejszego ministra Ziemiałkowskiego (*słuchajcie! z prawicy*), który w r. 1848 jako członek komisyi konstytucyjnej walnego Sejmu austryackiego stawił wniosek, który też przyjęto i przeprowadzono, a który dotychczas pozostaje w mocy prawnej, podczas gdy dawniej Bukowina stanowiła powiat galicyjski. Widzicie tedy, panowie, że syn Bukowiny niekoniecznie dobrze zna historyę ciaśniejszej ojczyzny swej (*Wesołość na prawicy*).

Poseł Tomaszczuk dalej, zamiast powiedzieć, które to małe narodowości potrzebują tego języka państwowego, nadmienił jeszcze, że familijne drogi żelazne na Bukowinie są w niebezpieczeństwie, iż wtedy dopiero będą zbudowane, gdy już zbudowana będzie kolej ze Lwowa do Rawy, uchwalona już w r. 1873, a będąca tylko główną arteryą strategiczną (*Wesołość na prawicy*). W jakimby związku pozostawały te koleje, o których zaprawdę lepiej byłoby nie mówić za wiele, z językiem państwowym, niech pos. Tomaszczuk za to odpowiada; mnie bowiem zdaje się, że w przyszłej ustawie o języku państwowym nie będzie dwu artykułów mniej więcej takich: I. Dopóki Bukowina nie będzie miała wszystkich swoich kolei lokalnych, nie wolno będzie budować w Galicyi ani kilometra drogi żelaznej (*Wesołość na prawicy*). II. Ku podwyższeniu centralizacyi i jedności państwa wszystkich naczelników stacyj przenieść należy z Galicyi do Wiednia (*Ponowna wesołość na prawicy*). Smiejecie się teraz, panowie, ale nie śmieliście się, gdy pos. Tomaszczuk z dziedziny języka państwowego zbłąkał się na tor kolejowy (*Wesołość na prawicy*).

Wracam do rzeczy. Gdyby Izba poselska rzeczywiście wystosowała do rządu wezwanie w myśl wniosku Wurmbranda, dałaby uwierzytelnienie wielkiej nieprawdzie, że jest stronnictwo lub frakcya pragnąca odmówić językowi niemieckiemu dzisiejszego stanowiska, pragnąca wyrugować go, gdy tymczasem lada dziecko wie, że, dopókąd monarchia — co daj Boże najdłużej — ostoi się taką, jaką jest, nikt nie myśli podkopywać terazniejszego stanu rzeczy. Jeżeli zaś jest kto, komu się zdaje, że w granicach monarchii mogłaby zajść jakaś wielka zmiana, w takim nieprawdopodobnym wypadku język państwowy byłby tylko wielką przeszkodą, lub musiałby upaść, zanimby zmiana przyszła do skutku. Albowiem przypomnijcież sobie, panowie, że dopóki królestwo lombardo-weneckie należało do Austryi, język włoski zażywał wielkich względów, których nie byłoby można pogodzić z ogłoszeniem języka niemieckiego językiem państwowym. Ale co więcej, pozostałe przy Austryi ziemie włoskie, jak Tyrol południowy, dotychczas jeszcze zatrzymały część tych względów, mianowicie włoskie rekursa do najwyższego trybunału, wykłady włoskie na uniwersytecie w Inszpruku i egzamina w języku włoskim na uniwersytecie w Gradcu. I otóż, panowie, nikt nie widzi w tem nic niestosownego; co więcej, mało jest takich, którzy wiedzą, że język włoski takich zażywa względów. Jest to najlepszy dowód, że wyjątkami takiemi nie wyrządza się krzywdy nikomu pod względem zakresu języka niemieckiego i że nikt nad niemi nie ubolewa i chyba tylko nienawistna agitacya robi z nich wielkie rzeczy (*Brawo! brawo z prawicy*).

A więc z tego wszystkiego, com powiedział, wypływa dostatecznie, że, pominąwszy nawet wątpliwości kompetencyjne, wniosek Wurmbranda jest całkiem zbyteczny. Jeżeli jednak ukrywa się w nim, jak przekonany jestem, zamiar windykowania językowi niemieckiemu praw, których obecnie nie ma, wtedy wniosek ten, jak znów głęboko jestem przekonany, jest szkodliwy prawdziwym, dobrze zrozumianym interesom Austryi (*Brawo! Brawo! z prawicy*). Wniosek ten zresztą wręcz się sprzeciwia, jak wywiódł już sprawozdawca większości w sprawozdaniu drukowanem, literze i duchowi artykułu XIX; ogranicza wolność obywateli państwa na rzecz samegoż państwa; a ztąd nietylko nie jest uzupełnieniem, lecz owszem jest kaleczeniem artykułu XIX, to znaczy kaleczeniem jednej z najważniejszych, najdobroczynniejszych i najgłębiej odczuwanych zdobyczy ery konstytucyjnej (*Huczne brawo z prawicy*).

Gdyby komu zdawać się miało, że zdanie to jest przesadne, niechże przypomni sobie potworne interpretacye, któremi pos. Wurmbrand usiłował skrzywić artykuł XIX, gdy w sposób niesłychanie sofistyczny odnosił jasne i naturalne prawo języka tylko do społeczności narodowej, a nie chciał przyznać go indywiduom, piastunom narodowości. I za takim rzecznikiem mielibyśmy pójść z zaufaniem? Wniosek ten przeto odrzucić musimy, a to z umotywowaniem nie pozostawiającem żadnej wątpliwości. Pos Wurmbrand stawił nam *ultimatum*, grożąc, że, jeżeli go nie przyjmiemy natychmiast, jutro lub pojutrze o wiele mniej już łatwą będziemy mieli sprawę, grożąc dalej, że stronnictwo narodowców niemieckich z odrzucenia wniosku tego wysnuje najdalej sięgające konsekwencye. Otóż kto uczciwie może sobie powiedzieć, że nigdy nie ubliżył prawom innych, kto do uszczuplenia praw cudzych nie zmierza, lecz je szanuje i nie zaczepia, ten nie potrzebuje lękać się takiej niczem niewyzwanej groźby (*Huczne brawo! z prawicy*). Ale nowość to w opartem na poszanowaniu praw państwie konstytucyjnem, że wielkie stronnictwo polityczne, któremu żadna nie stała się krzywda, któremu nic nie odjęto i niczego odjąć się nie chce, dla tego tylko, że odrzucamy wniosek źle umotywowany, lekko stawiony, odgraża się walką aż do ostateczności (*Huczne brawo! z prawicy*). Pogróżki takie zwykły odwracać się przeciw tym, którzy niemi rzucają. A jak ofiarowaną nam miskę soczewicy, wykluczenie Galicyi z pod obszaru prawomocności ustawy o języku państwowym odpychamy (*Huczne brawo! z prawicy*), bo przyjęcie tej propozycyi znaczyłoby niegodne porzucenie wiernych sprzymierzeńców naszych w walce o autonomię i równouprawnienie (*Huczne brawo! z prawicy*), tak mniemamy też, że stronnictwo narodowców niemieckich pewnie się namyśli, zanim polityką abstynencyjną, pozbawioną zasad i wypierającą się przeszłości, sprowadzi *ad absurdum* i na szwank narazi konstytucyę, najcenniejszy klejnot nas wszystkich (*Huczne przeciągłe brawa! z prawicy*).

A więc niezbity z toru, warując artykuł XIX przeciw ograniczeniu i sprzecznemu z duchem jego tłómaczeniu, tudzież z całą ufnością, że mądrość rządu i światłe umiarkowanie ludów potrafi zachować praktykę praw poręczonych od naruszenia, głosować będę za przejściem nad wnioskiem Wurmbranda do porządku dziennego (*Grzmiące oklaski przeciągłe brawa! z prawicy. — Galerye syczą. — Mowca odbiera liczne powinszowania*).

Mowa pos. Madeyskiego.

na zakończenie dyskusyi w Izbie poselskiej nad wnioskiem Wurmbranda brzmi w obszernem streszczeniu z stenogramu następująco:

Wysoka Izbo! Tuż przed głosowaniem po długiej dyskusyi, po tylu tak pięknych mowach, genialnych i świetnych wywodach narzuca się pytanie: jakiż tej dyskusyi skutek praktyczny? Żaden! Tak było można też przewidywać. Słuszne tedy nasuwa się pytanie: na co i po co właściwie wniosek ten był stawiony? Objaśniło nas o tem kilku mowców z lewicy, a wierzę, że każdy mówił, co rzeczywiście myślał. Ale cóż o tem myśli praktyczny i doświadczony w życiu parlamentarnem mąż stanu, głęboko myślący polityk, który sam należał do sterników państwa i przez długi lat szereg przywodził stronnictwu panującemu? Otóż o rozprawach, tyczących się zasad, z których to rozpraw trudno spodziewać się wyniku praktycznego, myśli on co następuje: „Na czynność ustawodawczą z tem przewidywaniem, że z niej nie wyniknie żaden rezultat ustawodawczy, lecz tylko powstaną czcze dyskusye, na to wyborcy nasi z pewnością nas tu nie przysłali; mogłoby to uchodzić kolegium profesorskiemu lub zgromadzeniu ludowemu, ale parlament pozwalać sobie tego nie może a najmniej w Austryi, gdzie nas czeka takie mnóstwo ważnych zadań“. Tak mówił pos. Herbst w r. 1863 w sejmie czeskim (*słuchajcie! słuchajcie! z prawicy*) A do słów tych czyż jest lepsza illustracya od kilkakrotnych, a prawie niespostrzeżonych interpelacyj jednego z posłów lewicy (Fürnkrauza), tyczących się zastoju prac w komisyach nad tylu nader ważnemi przedmiotami? Sprawozdawca mniejszości komisyjnej (pos. Sturm) mówi wprawdzie, że Izba nie ma gotowego materyału do obrad; ale komisye mają za to tem więcej do czynienia, może nawet za wiele.

Starać się będę traktować sprawę jak najściślej z stanowiska zawodu mojego; a widzę potrzebę tem więcej traktować ją z stanowiska prawa, ile że niesłusznem zdaje mi się zdanie lewicy, jakoby to była kwestya władzy i panowania. Nie będę jednak traktował jej z stanowiska walki między Słowianami a Niemcami, bo stanowisko takie jest tu niewłaściwe, nie będę jej traktował z stanowiska podejrzliwości, a gdybym może o tendencyach mówił, proszę nie rozumieć przez to indywidyualnych zamiarów tego lub owego posła lub całego stronnictwa, lecz tylko tendencyę objektywną, nierozłączną od rzeczy samej.

Pierwszą kwestyą prawniczą, którą z lewicy nazwano formalną, ja zaś uważam za materyalną, prawnopolityczną, jest kwestya kompetencyi. Przedewszystkiem dla sprostowania stwierdzam, iż nigdy i nigdzie nie powiedziałem, że wykonawcze rozwinięcie artykułu XIX należy w zupełności do sejmów. Kto mnie rozumieć chciał, ten też zrozumiał, że wedle zapatrywania większości komisyjnej, kompetencya jest podzielona między władzą wykonawczą a ustawodawstwem krajowem. Kompetencya zaś Rady państwa jest żadna i w ustawie o reprezentacyi państwa nie ma twierdzenie przeciwne żadnego uzasadnienia. A skora sprawozdawca mniejszości zarzuca nam, że Rada państwa ma sama sobie odmówić kompetencyi, więc właśnie jemu jako członkowi komisyi konstytucyjnej z r. 1867 odpowiadam: *tu l'as voulu*.

Jeden z mowców lewicy powołuje się wprawdzie na *lit. g.* §. 11go: „Ustawodawstwo o prawach obywatelskich należy do kompetencyi Rady państwa“. Gdyby to prawda była, że polityczne prawo narodowości znaczy tylko to, co on przez nie rozumiał, wtedy kompetencya Rady państwa byłaby niezaprzeczona. On pojmuje równuprawnienie narodowe jako równość wobec prawa bez względu na narodowość. Jest to negacya prawa narodowego jako prawa politycznego. Dowiodę tego w dalszym ciągu wywodów, tu już powołam się na orzeczenia trybunału politycznego, wedle których polityczne prawo narodowości jest prawem osobnem, prawem o własnej treści, nie zaś prawem obywatelstwa. Kompetencya przeto w ten sposób wywiedziona, o której zresztą po raz pierwszy w życiu słyszę, nie da się utrzymać.

Drugi wywodzi ją z *lit. l.*, „Ustawodawstwo o zarysach organizacyj władz sądowych i administracyjnych należy do Rady państwa“. Pyta bowiem: „Czyż zdaje się wam, że Rada państwa może uchwalić tę organizacyę, nie wspominając o języku tychże władz?“ A ja odpowiadam: tak jest! Panowie z lewicy sami nauczyli nas, że tak być może i powinno. Albowiem w r. 1868, w kilka miesięcy po wydaniu ustawy o reprezentacyi państwa przeprowadziliście całą organizacyę władz politycznych i sądowych, a ani w komisyi, ani w pełnej Izbie nie było wzmianki o tem, żeby uregulować stronę językową. (*Słuchajcie! z prawicy*). Proszę zważyć, że była to ta sama komisya, która kilka miesięcy przedtem wygotowała była ustawę o reprezentacyi państwa. (*Bardzo trafnie! z prawicy*).

Tu mowca zbija inny argument lewicy o kompetencyi Rady państwa powołując się na dawniejsze wywody innego posła, a potem mówi dalej: „Posłem który subtelnym wywodem odpierał niegdyś zarzut niejasności ustawy, był znów J. Eksc. dr. Herbst (*Słuchajcie! słuchajcie! z prawicy*); lepszego zbicia argumentacyi swej o kompetencyi Rady państwa pewnie sobie pos. Tomaszczuk nie życzy. (*Huczne brawo! z prawicy*).

Sprawozdawca mniejszości zarzucił mi, że pod względem kompetencyi i pod względem mojego pojmowania artykułu XIX w ogóle oświadczyłem się w sposób dwuznaczny, czy niewyraźny. Dwuznaczność atoli, czy niewyraźność ta nie jest w moich słowach w sprawozdaniu drukowanem, lecz w mylnem zacytowaniu ich przez samegoż sprawozdawcę mniejszości.

Wielu już mowców z prawicy dostatecznie wykazało, że uregulowanie kwestyi językowej jest zbyt trudne i zawikłane, żeby Rada państwa mogła być powołana do uregulowania jej w wszystkich krajach. Dowiódł tego nawet sam sprawozdawca mniejszości, acz tylko pośrednio. Mówił bowiem że wśród ludności niemieckiej coraz głośniej odzywa się życzenie, aby nadać Galicyi stanowisko odrębne, a to w tym celu, żeby Polacy nie orzekali głosami swojemi o sprawach krajowych innych narodów i innych krajów. Bardzo słusznie! — ale właśnie Galicya musiałaby orzekać o sprawach wszystkich innych krajów, gdybyście Radę państwa uznali za kompetentną do uregulowania kwestyi językowej.

Przechodzę teraz do drugiej kwestyi prawnej, której zasadnicza ważność jest jeszcze większa. Z góry oświadczam, że, nie mogąc sobie na prawdę wytworzyć wyobrażenia o celu wniosku Wurmbranda przed tą dyskusyą, wytworzyłem je sobie pod wrażeniami dyskusyi. Zaczynam od definicyi języka państwowego. Zarzucono nam z lewicy, że nawet Polak dał definicyę jego. Znam ją; radbym tylko stwierdzić, że w umiejętności w ogóle nie ma abstrakcyjnej, ścisłej i z samego pojęcia wysnutej definicyi języka państwowego. Pierwszą definicyą, utworzoną atoli tylko przez zestawienie dziedzin języka państwowego, jest z pe-

---

że ojciec mój w tym czasie, za oddane rzeczywiste usługi sprawie publicznej, otrzymał baronostwo, co mu, według zasad moich, mam nieco za złe....

Krótko mówiąc, kiedy mnie ojciec wysłał w świat, miałem lat 24, ogromny apetyt życia, większą jeszcze ciekawość poznania ludzi, a najogromniejszą chęć wyrobienia się na człowieka samodzielnego.

Byłem bowiem dziwakiem — na co wy się najzupełniej zgadzacie — chciałem koniecznie zetrzeć się ze światem, walczyć i cierpieć, ażeby dopiero przez walkę i cierpienia wyrobić charakter i módz rzec samemu: teraz nikt ci nie zarzuci, żeś gagatek, któremu papa czy fortuna dały wszystko.

Zdawaćby się komuś mogło, że trudno walczyć i cierpieć przy tylu milionach, a jednak gdybym wam wszystko opowiedzieć zdołał... gdybym umiał określić tę walkę wewnętrzną ambicyi serca, porywów duszy z przesądami, ze złością a więcej jeszcze z głupotą ludzką, możebyście przyznali, że niekoniecznie trzeba być wielkim wojownikiem, małym Rinaldinim, lub nadzwyczajną fenomenalną istotą, ażeby świat cały zadziwić charakterystycznemi przygodami życia.

Lecz i mnie, co prawda, nie brakło rozmaitych przygód, które na kierunek mego życia wpłynęły stanowczo, ale ponieważ widzę Władka z trudnością usypiającemi oczami patrzącego na mnie, więc pospiesznie zawracam.

Z Konstantynopola tedy jednym tchem stanąłem w Londynie, czyli że w krótkim czasie znalazłem się w dwóch krajach, wręcz sobie przeciwnych, obyczajami i usposobieniem.

W Konstantynopolu jeszcze zaprzyjaźniłem się z kilkoma lordami, którzy mnie dlatego serdecznie polubili, żem ich w ekscentryczności przewyższał, zawsze ją wywołując. Co się tam nabroiło z nimi — ile razy dla błahostki życie wisiało na włosku — ba! aż mnie wstyd dzisiaj przeszłości — ale wtedy imałem się gorąco każdej awantury, bom pragnął wszystkiego doświadczyć jakimbądź kosztem... Dość że, zaopatrzyłem się w listy moich lordów, które właściwie nie były listami polecającemi, ale hymnami pochwalnemi, opiewającemi wszelakie moje przymioty, których sam nie domyślałem się nawet nigdy.. Wiem o tem, bo mi je potem na głos czytano...

Przyjechawszy jednak do Londynu, anim pomyślał wchodzić zaraz w świat wielki — postanowiłem czekać, patrzeć, wegetować lub dostać spleenu. Przez dwa miesiące zwiedzałem wszelkie tawerny, zaułki, jaskinie najniższej klasy, chcąc poznać lud miejski — alem prędko się znużył, bom poznał tylko nędzę i zepsucie szkaradne, w postaci wyrzutków społeczeństwa, jakich u nas nie ma nawet na pokaz.

Chodziłem na koncerta narodowe, na których uszy mi puchły — i do teatrów, w których spodziewałem się ujrzeć najczyściej odegranego Szekspira, a ujrzałem tylko błazeństwo, kuglarstwa i fatałaszki, kolportowane z francuzkich teatrzyków. — Ba! nudy piekielne — pomyślałem — trzeba się puścić w świat wielki.

Lubię ten świat, bo w nim większość ludzi dobrze wychowana — angielski zaś polubiłem tem więcej, bo ma piękne kobiety i dużo gentlemanów, w najlepszem a prawdziwem znaczeniu tego słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

EDWARD LUBOWSKI.

wnością definicya p. Gumplowicza. Ale ktoby na podstawie tej definicyi chciał dojść do konkluzyj, do jakich doszli panowie z lewicy, wyrządziłby p. Gumplowiczowi krzywdę. Jego definicya jest taka: „Jako charakterystyczne znamiona języka państwowego uznać można: 1. używanie go w najwyższych aktach rządowych, a więc w rozporządzeniach cesarskich, w cesarskich pismach odręcznych, w publikacyach ustaw o sprawach wspólnych obu częściom monarchii; 2. używanie go w obradach rady ministrów i jako języka czynności w ministerstwach wspólnych; 3. używanie go w obradach obu Izb, delegacyi do spraw wspólnych i jako języka czynności między najwyższemi władzami sądowemi obu części monarchii". Otóż definicya ta inaczej wygląda od definicyi posła Magga, inaczej też od tej, którą miał na myśli poseł Plener. Ale z dalszych wywodów profesora Gumplowicza wynika też, że miał przed oczyma wcale co innego, niż panowie z lewicy; albowiem uznaje potem urzędowe języki krajowe jako urzędowe języki władz krajowych, które to języki pod względem autorytatywnego charakteru zupełnie są zrównane z językiem państwowym.

Nie będę wyliczał definicyj, któreśmy tutaj usłyszeli; nadmieniam tylko, że różnią się pod względem zakresu języka państwowego; a skoro tak, więc, aby się zoryentować, czy przyjąć można, czy odrzucić trzeba wniosek Wurmbranda, należy wszystkie te definicye zgeneralizować i utworzyć z nich jedną definicyę abstrakcyjną, która będzie mniej więcej taka: „Językiem państwowym jest ten język urzędowy, w którym funkcye państwowe otrzymują swój wyraz na zewnątrz." Funkcye państwowe atoli odnoszą się do spraw zagranicznych i do wewnętrznych. Język państwowy do spraw zagranicznych pomijam zupełnie; albowiem konkluzya, że język ten powinien być także językiem państwowym do spraw wewnętrznych, byłaby niedorzeczna. Trzeba tedy popróbować definicyi wewnętrznego języka państwowego niezawiśle od języka do spraw zagranicznych. Jakże więc kwestya ta wygląda w Austryi? Ze aż do r. 1867 *de iure*, a do r. 1848 *de iure* w zupełności, *de facto* zaś po większej części, język niemiecki był wyłącznym językiem państwowym, to w wątpliwość podawać nikomu ani się przyśniwało. Jest to fakt historyczny, a niestety my z Galicyi przypominamy sobie dotkliwe skutki tego faktu. Gdy od r. 1848 rozpoczął się ruch narodowy między wszystkiemi ludami nie-niemieckiemi, jakiż był tego ruchu kierunek, cel i powód? Był skierowany przeciw wyłączności języka niemieckiego w dziedzinie abstrakcyjnego języka państwowego; celem jego było dopuszczenie wszystkich języków do współzawodnictwa w tejże dziedzinie; a powód? — ugodził w to trafnie pos. Lienbacher, mówiąc: bo język państwowy jest najgłośniejszy, najsilniejszy i największą ma powagę. Zachodzi pytanie, czy dopięto celu. Tak jest! — w artykule XIX który powiada, że do dziedziny, którą ja nazwałem naturalnym zakresem języka państwowego *in abstracto*, języki wszystkich ludów austryackich mają przystęp. A jakiż jest ten zakres? Określa go ustęp 2gi artykułu XIX, wyliczając trzy główne gałęzie wewnętrznego życia państwowego, w których język urzędowy może być praktykowany. Jest to: 1. urząd, a więc język służby wewnętrznej i język czynności urzędowych na zewnątrz u wszystkich władz państwa; 2. szkoła, a więc zasadniczo język wykładowy, obok tego zaś także jako obowiązkowy przedmiot nauki; 3. życie publiczne, a więc język korporacyj politycznych, pozostających pod władą państwa i sprawujących funkcye państwowe.

A nie jest to czcza doktryna, gdy na tej podstawie mówię, że państwo austryackie przemawia kilkoma językami państwowemi. Mogłoby to dziwnem wydawać się temu mowcy, który powiedział (Lienbacher), że państwo albo musiałoby być nieme, albo przemawiać jednym tylko językiem. Ale jest to fakt. Myśmy niewinni temu, że są różne języki, które Pan Bóg, jak mówi pismo święte, w gniewie swym stworzył; Austrya zaś dobrze sobie postąpiła, że sankcyonowała prawnopolityczne uznanie tych rozlicznych języków ludów swoich. Już rząd przed rokiem 1867, gdy zasada równouprawnienia nie była jeszcze tak ustanowioną, jak w artykule XIX, — rząd Schmerlinga całkiem trafnie pojął myśl równouprawnienia, wydając w r. 1863 ustawę dla Siedmiogrodu, mocą której Węgrzy, Niemcy i Rumuni w dziedzinie czynności państwa otrzymali uznanie dla języków swych jako urzędowych języków państwowych, która to ustawa ostała się aż do roku 1868 (do czasu zaprowadzenia dualizmu w monarchii i usamodzielnienia Węgier.) (Dok. nast.)

Zapowiedziane na przedwczoraj posiedzenie komisyi budżetowej nie mogło się odbyć, gdyż członkowie komisyi musieli być obecni na obradach klubowych. Tylko komisya, wybrana dla przedyskutowania przedłożenia rządowego o stanowisku i zakresie działania najwyższej Izby obrachunkowej, odbyła posiedzenie w obecności pana ministra skarbu, dr. Dunajewskiego, na którym referent dep. Hausner zdawał sprawę o elaboracie podkomisyi. Komisya zatwierdziła wnioski podkomisyi, według których należy przyjąć z pewnemi zmianami stylistycznemi całe przedłożenie rządowe, Tylko w artykule 3 nastąpiła zmiana zasadnicza, a to w tym duchu, iż uchylono przepis o nieusuwalności wiceprezydenta najwyższej Izby obrachunkowej. Referentem dla pełnej Izby wybrano dep. Hausnera.

Koło polskie i wszystkie kluby naradzały się dnia 3 i 4 b. m. nad przedłożeniem rządowem o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego.

W Kole polsk.em rozwinęła się nad tym przedmiotem obszerna dyskusya, wśród której zabierali głos pp Grocholski, Hausner, Smarzewski, ks. Czartoryski, ks. Ruczka, hr. Dzieduszycki i dr. Madejski. Pod względem formalnym wszyscy byli zdania, że rozporządzenie rządowe, będące ważnym krokiem politycznym, należy w pełnej Izbie przekazać osobnej komisyi, złożonej z 24 członków.

Klub lewicy zjednoczonej uchwalił określić przez usta dr. Koppa swoje stanowisko do przedłożenia, a zresztą głosować za jego przyjęciem. Na tem posiedzeniu klub przyjął napowrót do swojego grona deputowanych: hr. Wurmbranda, br. Zschoka, Poscha i Löblicha, którzy swojego czasu przy sposobności dyskusyi nad rozszerzeniem prawa wyborczego na osoby opłacające najmniej 5 zł. podatku stałego, wystąpili z klubu. Dep. Steudel, na wezwanie wstąpienia napowrót do klubu, dał odmowną odpowiedź.

Do komisyi złożonej z 24 członków, której przekazano na wczorajszem posiedzeniu przedłożenie rządowe o stanie wyjątkowym, zostali wybrani ze strony Koła polskiego deputowani: dr. Grocholski, ks. Czartoryski, Smarzewski, Euzebiusz Czerkawski i Jaworski; ze strony klubu czeskiego: dr. Rieger, Schram, hr. H. Clam-Martinitz, Zeithammer, Trojan; z klubu prawego centrum: hr. Hohenwart, baron Giovanelli, dr. Klaic; z klubu centrum ks. Alfred Liechtenstein i hr. Brandis; klubu Coroniniego: hr. Coronini; w końcu z klubu zjednoczonej lewicy Kopp, Sturm, Tomaszczuk, Plener, Exner, Steudel, Edward Suess i Weeber.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga).

Hurko, jak donoszą dzienniki petersburskie, przedstawiał się carowi i carowej. Zabawić ma w Petersburgu około sześciu tygodni; obecnie wiele konferuje, szczególnie z ministrem spraw wewnętrznych Tołstojem.

Do *Pol. Corr.* piszą, iż z inicyatywy hr. Woroncow-Daszkowa wygotowują obecnie w odnośnem ministerstwie obszerne sprawozdanie w kwestyi dowolnego przenoszenia się z miejsca na miejsce żywiołów włosciańskich. Wygotowany przez radcę stanu Waganowa projektt, który ma być w tych dniach przedłożonym carowi, oświadcza się w zasadzie za zupełną wolnością przenoszenia się włościan.

(Z Serbii.)

Do *Pol. Corr.* telegrafują z Belgradu ze kwestya gdzie i kiedy zostanie otwartą skupczyna serbska, będzie stanowczo rozstrzygniętą dopiero na radzie ministeryalnej która odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia. Z powodu zastosowania przez ministra Christicza surowych zarządzeń przeciw tym urzędnikom, którzy pomimo wyraźnego zakazu mięszali się do ostatnich prawyborów, liczne gminy nadesłały telegramy do rządu z podziękowaniem, za tak energiczne przestrzeganie zasady nieinterwencyi.

Ces. i król. poseł w Belgradzie, hr. Khevenhuller, który przed kilkoma dniami zasłabł dość niebezpiecznie, ma się już znacznie lepiej

(Eugeniusz Rouher).

Sławni i wpływowi ludzie z czasów drugiego cesarstwa we Francyi schodzą jeden po drugim do grobu, bez zwrócenia niemal większej uwagi we własnej ojczyźnie. Jednym z takich, może najwybitniejszym, tak pod względem zdolności, jak charakteru niezłomnego, był zgasły w dniu 3 b. m. Eugeniusz Rouher, były minister cesarza Napoleona. E. Rouher urodził się w Riom, w departamencie Puy de Dome, dnia 30 listopada 1814 r. Pierwsze nauki pobierał w szkole marynarki w Angoulème, później jednak w Paryżu poświęcił się studyom prawniczym i został w mieście rodzinnem adwokatem bardzo wziętym. W r. 1848 po rewolucyi lutowej wszedł jako deputowany departamentu Puy de Dome do Zgromadzenia narodowego, a w roku następnym wybrany został do ciała prawodawczego. Tutaj od pierwszej chwili wystąpił jako zwolennik zasady monarchicznej i głosował zawsze z większością monarchiczną. Jeszcze w tym samym roku (1849) został mianowany ministrem sprawiedliwości, a potem prezesem gabinetu pierwszego pod Ludwikiem Napoleonem. Zaraz jednak w r. 1851 ustąpił z całym gabinetem w skutek wyrażonego przez Izbę wotum nieufności. Po zamachu z dnia 2 grudnia 1851 został ponownie ministrem sprawiedliwości, ale już po roku podał się ponownie do dymisyi, ponieważ się nie zgadzał z dekretem, skazującym na konfiskatę dóbr książąt Orleanów. Po wystąpieniu z ministeryum został mianowany wiceprezesem Rady stanu. W r. 1855 powołany został do ministeryum dla objęcia teki ministra handlu, rolnictwa i robót publicznych i pracował gorliwie nad programem Napoleońskiej polityki wolnego handlu, a r. 1860 zawarł traktat handlowy z Anglią, a później z Włochami i Belgią. Od roku 1856 był członkiem senatu. Dnia 19 października 1863 został mianowany ministrem stanu i odtąd rozpoczyna się właściwa i obfita w skutki działalność Rouhera. Stał on się od tego okresu w istocie duszą rządu Napeoleona III, na którego wywierał wpływ przeważny, tak dalece, że wkrótce poczęto go nazywać wice-cesarzem. W ciągu tego czasu musiał Rouher niejednokrotnie wysłuchać bardzo surowej krytyki swojej polityki, w opozycyi bowiem stali na czele najznakomitsi w swoim czasie mowcy w ciele prawodawczem. Dość tu przypomnieć ową mowę Thiersa, najznakomitszą z r. 1867 przeciw polityce Rouhera, którą poważny historyk i polityk zakończył słowy: Nie wolno wam odtąd ani jednego błędu popełnić. W dniu 17 lipca 1869 podał się Rouher do dymisyi. Zniewoliła go do tego coraz natarczywsza opozycya, domagająca się rządów parlamentarnych. We trzy dni jednak po ustąpieniu ze stanowiska wpływowego został Rouher prezesem senatu. W roku 1870 był, jak wielu ówczesnych mężów stanu we Francyi, za wojną z Niemcami i w tym kierunku używał swego wpływu, nie przewidując widocznie smutnych dla Francyi następstw. We wrześniu 1870 uszedł Rouher do Anglii, a gdy powrócił został jako bonapartysta aresztowany, lecz i natychmiast uwolniony. W roku 1872 wybrany na Korsyce deputowanym do Zgromadzenia narodowego, objął tu przewództwo nad stronnictwem bonapartystów. W r. 1876, pomimo kontrkandydata księcia Hieronima Napoleona, otrzymał znowu większość głosów z Korsyki. Występował zawsze jako wierny idei bonapartystowskiej i staczał niejednokrotnie walki z młodym przewódcą lewicy Gambettą. W r. 1878 usłyszał z ust Gambetty bolesny zarzut, że na opozycyi cięży wina i odpowiedzialność za r. 1870 i wojnę sprowadzoną na Francyę. Po śmierci młodego księcia Ludwika Napoleona, zabitego przez Zulusów, oświadczył Rouher swoim zwolennikom, że rolę swoja uważa za skończoną i że ma zamiar uchylić się od życia publicznego. W Chislehurst był przy otwarciu testamentu księcia Ludwika Napoleona i uczestniczył w orszaku pogrzebowym. Rouher posiadał wiele odznak i orderów a między temi i order legii honorowej z insygniami w dyamentach. Jakkolwiek pod koniec życia nie brał czynnego udziału, zajmował się jednak żywo sprawami publicznemi Francyi.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wnioski w sprawie budowy centralnego magazynu korpusu pompierów na gruncie miejskim przy ulicy Czarneckiego i przedstawienie zarządu stowarzyszenia „Spójnia" względem utworzenia stałego komitetu miejskiego dla budowli publicznych we Lwowie.

— **Drobna sprzedaż soli kamiennej.** Tutejsza krajowa Dyrekcya skarbu zamierza, jak się dowiadujemy, urządzić na próbę, w odebranym od wojskowości magazynie skarbowym przy ulicy Gródeckiej, na skręcie ulicy Sapieżyńskiej (Nowy Świat), drobną sprzedaż soli kamiennej. Wkrótce już ma nadejść w tym celu z Wieliczki jeden wagon takiej soli.

— **Bal dworski.** Czytamy w *Wiener Ztg.*: „Dnia 4 b. m. odbył się w wspaniale przyozdobionych salach przyjęć, mianowicie w sali ceremonij i redutowych c. k zamku cesarskiego, bal dworski. Przed godziną 7 zjeżdżać się zaczęli goście. Po godzinie wpół do 9 Najjaśniejsi Państwo odbyli *cercle*, mając w Swym orszaku Ich Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszych Arcyksiążąt Franciszka Ferdynanda Oesterreich-Este, Ludwika Wiktora, Karola Salvatora, Leopolda Salvatora, Eugeniusza, Wilhelma i Rainera, Najdostojniejsze Arcyksiężniczki: Maryę Immakulatę, Maryę Teresę i Maryę, Jego król. Wysokość don Miguela księcia Braganza, Ich Wysokości księcia Adolfa Nassauskiego, księcia Gustawa Sasko-wejmarskiego i księcia Filipa Sasko-koburskiego, Jej król. Wys. księżnę Ludwikę Sasko-koburską, Jej Wys. księżnę Adelaidę Nassauską i Jej Wys. księżnę Hildę Nassauską. Nastąpiły przedstawienia członków ciała dyplomatycznego i znakomitszych cudzoziemców. Po ukończeniu dyplomatycznego *cercle* Najjaśniejsi i Najdostojniejsi Państwo udali się do sali ceremonij, gdzie po wpół do 10 rozpoczął się bal właściwy. Po pierwszym kadrylu Najj. Pani raczyła zezwolić na przedstawienie Sobie kilku pań i panów z gości niecudzoziemskich, poczem z resztą Najdostojniejszych Pań, małżonkami szefów misyj zagranicznych, oraz damami pałacowemi udała się na herbatę, zastawioną w komnacie zwierciadlanej i Pietradury. Najj. Pan pozostał w sali i raczył kilka osób zaszczycić przemówieniem. W czasie, kiedy w sali ceremonij tańczono przy dźwiękach kapeli balów dworskich, dyrygowanej przez Ed. Straussa, część towarzystwa rozeszła się po obu salach redutowych, które przepysznie były udekorowane gobelinami i podzwrotnikowemi roślinami. W wielkiej sali redutowej przygrywała kapela wojskowa 34 pułku pieszego. Około godziny 12 Najwyższy Dwór powrócił do swoich apartamentów."

— **Na dochód funduszu** inwalidów, wdów i sierot drukarzy lwowskich, odbędzie się w sobotę, dnia 9 b. m. w salach towarzystwa *Frohsinn* wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczór.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 9 b. m. drugi wieczorek z tańcami. Lista otwarta. Początek o godzinie 8 wieczór.

— **Towarzystwo Kółek rolniczych.** Porządek dzienny walnego zgromadzenia towarzystwa „Kółek rolniczych", które się odbędzie w wielkiej sali ratuszowej, w dniach 4 i 5 marca b. r., jest następujący: 1. Zagajenie zgromadzenia. 2. Sprawdzenie wyboru delegatów Kółek rolniczych (§. 30 statutu). 3. Sprawozdanie z czynności towarzystwa Kółek rolniczych. 4. Sprawozdanie komisyi rachunkowej. 5. Sprawa projektowanych zmian statutu. 6. Wybór zarządu towarzystwa. 7. Wybór komisyi rachunkowej. 8. Wnioski (§. 31 statutu). 9. Odczyty i wykłady (§. 27 statutu).

— **W sprawie między p. Myszugą,** a p. Frylingiem odbędzie się jutro, o godzinie 9 rano rozprawa przed sędzią wyrokującym w sądzie powiatowym dla spraw karnych (sekcya III), w gmachu sądowym przy ulicy Jagiellońskiej. Zaznaczyć tu winniśmy, że p. Fryling, oskarżony o przekroczenie z §. 411 ust. kar., broni się z wolnej stopy, już bowiem przed 10 dniami wypuszczony został z aresztu śledczego.

§ **Ruch chorych** w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie wykazuje w miesiącu grudniu 1883 roku następujące cyfry: Z końcem listopada było chorych 541, przybyło w grudniu 760, było przeto ogółem leczonych 1.301. Z liczby tej wydalono: wyzdrowiałych 582, z polepszeniem zdrowia 133, nieuleczonych 35, umarło 61; ubyło tedy razem 811. Pozostało z końcem grudnia 490 chorych.

— **Zapiski policyjne.** Złożono w policyi przytrzymane dwie kury i koguta. — Pani H. T. zgubiła zarękawek bobrowy z chusteczką oznaczoną literą H., pani B. C. kolczyk złoty z dyamentami a pan J. H. srebrny zegarek remontoar. — Zgubiono weksel z daty 19 grudnia 1883 r. na 130 zł., płatny w kwietniu b. r., akceptowany przez Kalmana Leisora Magera, zamieszkałego w Szczercu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Haadze b. holenderski minister wojny i robót publicznych G. J. Klerck; w Oxfordzie znakomity badacz starożytności rzymskich mr. John Parker, kustosz muzeum Ashmoleańskiego i kawaler orderu *Bath*; w Nicei komik francuski Perrin; w Chamberg pani hr. Brunet, siostra włoskiego ambasadora gen. Menabrea; w Algierze pani Prevost-Ponsin, słynna artystka paryskiej *Comédie française.*

— **Przyjaciólka Goethego,** pani Ulryka Levetzow, mieszkająca od lat kilku w Trzebicy czeskiej, obchodziła dnia wczorajszego ośmdziesiątą rocznicę urodzin swoich. Mimo tak sędziwego wieku szanowna ta matrona trzyma się jeszcze bardzo krzepko, a władze umysłowe służą jej aż dotąd w całej pełni.

— **Matka sułtana** Abdul Azisa, którego tragiczna śmierć jest jeszcze w pamięci wszystkich, przed tygodniem umarła w Konstantynopolu i pochowaną została tamże z wielką pompą.

— **W setnym trzecim roku życia** umarła w tych dniach w Krakowie pani Julianna z Paszkowiczów Grynfeltowa, obywatelka tego miasta.

— **Morderca prałata** de Cesaro, generalnego opata Benedyktynów w Rzymie, słu-

żący Ferdynand Vajo, przyznał się już do winy, podając, że dopuścił się okropnej tej zbrodni w przystępie dziwnego szału, którego sam nie umie sobie wytłómaczyć, gdyż kochał prałata jakby ojca własnego i „byłby za nim w ogień skoczył". Opowiada dalej, że za dużo pił wina owego fatalnego wieczora, a wyłajany o to przez pana, nagle „stracił głowę, odszedł od przytomności". Sąd ma jednak dowody w ręku, że zbrodnia od dłuższego czasu była przygotowywaną i należycie obmyśloną. Ksiądz de Cesare często inkasował znaczniejsze sumy u jednego z bankierów niemieckich w Rzymie. Uczynił to także w przeddzień morderstwa i niezawodnie wspomniał o tem służącemu, w którym pokładał wszelkie zaufanie. W testamencie, spisanym w roku 1882, ks. de Cesare wyznaczył służącemu swojemu a mordercy małą pensyę dożywotnią. Majątek prywatny opata oceniono na 600.000 lirów. Vajo oświadczył w obec sędziego śledczego, że uwięziona wraz z nim służąca sąsiadów zamordowanego opata jest zupełnie niewinną, w skutek czego wypuszczono tę dziewczynę na wolność.

— **Zagadkowy wypadek.** W Belfast przed kilku dniami utracił życie skutkiem nieszczęśliwego wypadku robotnik nazwiskiem John Coulter, który przez 12 lat pracował w dokach tamtejszych. Dopiero przy sekcyi zwłok okazało się, że Coulter był kobietą, która przebrana za mężczyznę, przez tyle lat uchodziła za robotnika. Co jednak jeszcze osobliwsza, że zgłosiła się do policyi kobieta, wydająca się za żonę mniemanego Coultera i opowiada, że żyła z nim szczęśliwie 20 lat, a rozeszła się z nim dopiero przed 9 laty dla tego, ponieważ zaczął się zapijać. Widocznie Coulter rzeczywisty umarł gdzieś w zapomnieniu w ciągu tych ostatnich lat dziewięciu, a tajemnicza kobieta owa przybrała jego nazwisko.

— **Ogromny pożar** srożył się przed kilku dniami w Londynie i zniszczył fabrykę olejów firmy A. Flemming & Comp. w dzielnicy Millwall, oraz cały szereg magazynów kupieckich, pracowni rękodzielniczych i domów prywatnych, wzdłuż wybrzeża Tamizy położonych. Straty są bardzo znaczne. — Dnia 29 stycznia pogorzało silnie norweskie miasto handlowe Laurvik, położone nad fjordem tej samej nazwy i liczące około 8.000 mieszkańców.

— **W alpejskiej osadzie** Bezan, skutkiem usunięcia się w tych dniach góry, podmytej wylewem rzeki Mur, kilkanaście budynków zostało zasypanych gruzem skalnym. Mieszkańcy zasypanych domów zdołali ujść z życiem.

— **Wielki pożar** srożył się w piątek w Paryżu. Zgorzał szereg domów w dzielnicy Cité Joly, położonej koło cmentarza Père Lachaise. Zdaje się, że kilkoro dzieci zginęło w płomieniach, a około stu rodzin utraciło mienie

— **Kradzież armat.** Z Odessy donoszą: Złodzieje w Rossyi są istotnie mistrzami w swoim „fachu". I tak policya tutejsza otrzymała dnia 27 stycznia uwiadomienie z Jalty, że w dobrach zmarłego księcia Michała Woroncowa skradziono dwie armaty, które tenże otrzymał był jeszcze od cesarza Aleksandra II w upominku. Jedna z tych armat była z miedzi, druga z bronzu. Złodziejów poszukują w Odessie.

— **Badania starożytności greckich.** Z Aten donoszą, że tamtejsze towarzystwo archeologiczne postanowiło zarządzić szczegółowe zbadanie dna morskiego w zatoce Salaminy, która w piątem stuleciu przed Narodzeniem Chrystusa była widownią wiekopomnej bitwy morskiej pomiędzy Grekami a Persami. Przedsięwzięcie to ma tem większe widoki powodzenia, ponieważ morze w wspomnionej zatoce wcale nie jest głębokie a dzisiejsza umiejętność techniczna posiada wyborne środki do poszukiwań tego rodzaju, ponieważ zresztą towarzystwo ateńskie rozporządza znacznemi funduszami. Historya powiada, że w bitwie owej Grecy utracili statków około 50, Persowie zaś blisko 200. Od dwóch tysięcy lat przeszło okręty te spoczywają na dnie morza i wszelka jest nadzieja, że niektóre z nich przynajmniej dochowały się w takim stanie, iż wydobyte na jaw, dadzą nam dokładniejsze pojęcie o budownictwie okrętowem owych zamierzchłych czasów, niż odnośne wzmianki u autorów starożytnych.

Teatr.

(*Awanturnica* dramat w 4 aktach Emila Augier, przedstawienie benefisowe p. Teofili Nowakowskiej. — *Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz* fraszka sceniczna w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza).

Brak miejsca nie dozwolił nam dotychczas zdać sprawy z przedstawienia benefisowego pani Nowakowskiej, którego milczeniem z wielu względów pominąć nie możemy. Nie dozwala nam przedewszystkiem na to szczere uznanie dla pierwszorzędnego talentu artystki, uznanie, którego wymownym dowodem ze strony publiczności naszej, była szczelnie zapełniona sala teatralna, huczne oklaski i liczne bukiety, jakiemi obsypano benefisantkę. Przedstawienie *Awanturnicy* Augiera, dane w ubiegłą środę, świadczy wymownie, że publiczność nasza pamiętną jest zasług, a talent prawdziwy i sumienną pracę zawsze ocenić umie. Fakt ten winien być zachętą dla innych — dla pani Nowakowskiej jest on należnym dowodem uznania. Powodem szczerych i ogólnych sympatyj, jakie artystka ta zdobyć sobie umiała, jest przedewszystkiem oczywiście talent, talent pierwszorzędny, posługujący się wszystkiemi, bardzo szczęśliwie połączonemi warunkami postaci, głosu i wrodzonej dystynkcyi ruchów. Ale obok talentu, który jest darem szczęśliwych a nie zawsze zasłużonych, gra pani Nowakowskiej posiada przymioty stawiające ją, jako wzór do naśladowania, a zdobyte gorliwem i pilnem wystudyowaniem każdej roli, jaka jej przypada w udziale. Widzieliśmy p. Nowakowską w rozmaitych rolach, często mniej odpowiednich kierunkowi jej talentu, nie dostrzegliśmy nigdy lekceważenia, tak często, niestety, objawiającego się w grze artystek, które uważając pewne role za podrzędne, lub mniej dla siebie stosowne, obchodzą się z niemi jak z ciężkim a niemiłym obowiązkiem. Pani Nowakowska w ciągu swej artystycznej karyery nie zapominała o tem nigdy, że nie ma takiej roli, którąby bez szkody dla całości sztuki lekceważyć można, a w którejby talent i inteligencya nie mogły się objawić i zyskać poklasku. To poważne pojmowanie swego zadania sprawia, że pani Nowakowska, występując na scenę, jest we wszystkich najdrobniejszych nawet szczegółach panią swej roli, że talent jej, czując grunt przygotowany dostatecznie poprzedniem wystudyowaniem i obmyśleniem roli, może zupełnie swobodnie rozwijać się w granicach zakreślonych niepospolitą inteligencyą artystki, niekrępowany trudnościami pochodzącemi z braku należytego przygotowania. To sprawia, że gra p. Nowakowskiej w tych nawet rolach, w których talent jej nie znajduje odpowiedniego pola do popisu, jest zawsze równa, poprawna, bez zarzutu, że widz, chociażby nie godził się czasem na pojęcie artystki, chociażby był zwolennikiem większej prostoty w głosie i ruchach, musi przyznać, że gra to pełna rozwagi, skończona w całości, zawsze obmyślana starannie i konsekwentnie przeprowadzona. W tem widzimy wielką zasługę artystki i to jest, naszem zdaniem, jednym z głównych powodów ogólnych sympatyj, jakich wymownym wyrazem było benefisowe jej przedstawienie.

Wybór sztuki był zdaniem naszem tylko względnie szczęśliwym, to jest o tyle, o ile dramat Augiera, w głównej roli, przedstawia pole do popisu dla talentu benefisantki. Sama sztuka napisana w 1848, a następnie przerobiona w 1860, utrzymuje się w repertoarzu pierwszego francuskiego teatru, przeważnie dzięki klasycznej piękności wiersza, która oczywiście w tłómaczeniu prozą, jakkolwiek wybornem, w znacznej części zniknąć musiała. W karyerze swej literackiej, Emil Augier przebywał rozmaite koleje; rozpoczął ją napisaniem świetnej sztuki scenicznej wierszem p. t. La Ciguë. Ale gdy bardzo jeszcze młody i nieznany, ośmielił się ubiegać o przedstawienie jej w Théâtre-Français, prośbę jego przyjęto chłodno i odpowiedziano dość szorstką odmową. Niezrażony tem jednak młody autor udał się do Odeonu, gdzie sztuka jego, przyjęta odrazu i przedstawiona, odniosła olbrzymie powodzenie Tak wielkiego powodzenia nie miała już żadna z późniejszych sztuk Augiera, które jednak prawie wszystkie przedstawiane były odtąd w pierwszym teatrze francuskim. Następna zaraz po La Ciguë komedya, p. t. *Un homme de bien*, przyjętą została przez publiczność i krytykę dość zimno, a trzecia z rzędu *l'Aventurière*, napisana dla zwalczenia nowych prądów, mających wkrótce zabłysnąć świetnym talentem Dumasa syna, w formie swej prawie klasyczna, a treścią ubiegająca się o nagrodę Montyon, przyjętą została przez część krytyki współczesnej przychylnie, jako bardzo pożądany objaw usiłowań walczących w obronie świętości i poezyi życia rodzinnego, a dążących do utrzymania zasady moralności utworów scenicznych. Szlachetna ta tendencya, w wyższym jeszcze stopniu i w daleko szczęśliwszej formie, objawiła się w następnym utworze Augiera p. t. Gabrielle, która przyniosła autorowi nagrodę Montyon. Od tego czasu wiele upłynęło wody, wiele zmian zaszło, nowe prądy odniosły zwycięztwo, a nawet sam Augier uległ po części tym wpływom i w ostatnich swych utworach usiłował, z mniejszem jednakże powodzeniem, zbliżyć się formą i treścią do dzieł autora Damy kameliowej.

Awanturnica nie zapowiada jeszcze w niczem tego nowego zwrotu; celem sztuki nie jest dać obraz życia, ale z luźnie pozbieranych charakterów, przedstawić — ku zbudowaniu powszechnemu — obraz walki w obronie domowego ogniska przeciw złym żywiołom usiłującym je opanować. Przedstawicielką tych złych żywiołów jest Awanturnica, donna Klorynda, wraz z bratem swoim don Hannibalem, którego charakterowi nie szczędził autor barw czarnych. Rzecz się dzieje — daleko — we Włoszech, w domu starca nazwiskiem Monte Prade, którego syn starszy Fabrycy od lat dziesięciu opuścił rodzicielskie progi i znaku życia o sobie nie daje, a córka Celia, piękna i anielsko-niewinna, kocha się w równie pięknym i cnotliwym kuzynku Horacym. I byłoby wszystko jak najlepiej w tym doskonałym świecie, gdyby nie don Hannibal i donna Klorynda, ex-aktorka, grająca rolę cnotliwej wobec Monte Prada, którego umysł i serce tak opanowała, że starzec postanawia ją poślubić, a na przedstawienia, jakie mu w tym względzie czyni brat jego a ojciec Horacego, Dario, odpowiada wypowiedzeniem domu bratu i formalną odmową na prośbę Horacego o rękę Celii. Kochankowie rozpaczają i nie wiedzą co począć, aby zwalczyć intrygi Awanturnicy i zdemaskować jej nikczemność, gdy w tem na pomoc przybywa im Fabrycy, który jako syn marnotrawny wraca w rodzicielskie progi, lecz dowiedziawszy się o całej sytuacyi, zamiast prosić ojca o przebaczenie za własne szaleństwa i dezercyę, postanawia pierwej odegrać rolę wybawcy. Z awanturniczego swego żywota Fabrycy wyniósł olbrzymi zapas doświadczeń — co pojąć łatwo, i wielką miłość cnoty,—co się rzadziej zdarza. Cnota to jednak dość elastyczna, bo nie idzie prostą drogą, którą cnota chodzić zwykła, ale postanawia działać podstępem, co zwłaszcza wobec ojca wydaje się nam z gruntu niemoralnem, pomimo moralnej tendencyi sztuki i co zresztą sam autor przez usta Fabrycego w końcu potępia. Słowem, Fabrycy korzystając, że czas i przebyt koleje zmieniły zupełnie jego rysy, przedstawia się ojcu jako przyjaciel jego marnotrawnego syna, i niepoznany, stara się zbadać przeszłość donny Kloryndy, aby zdemaskowaniem jej przerazić ojca i zerwać projektowany związek. Zrazu udaje się mu to wybornie. Wino hojnie nalewane ręką Fabrycego rozwiązuje usta don Hannibalowi, który z całą szczerością opowiada w kilku słowach przeszłość Kloryndy. słynnej niegdyś aktorki, znanej w szerokich kołach pod nazwą Kleopatry.

Fabrycy, występujący zawsze w roli przybranej, odkrywa ojcu tajemnicę, a dumny Monte Prade, jakkolwiek okropnie boleje. przez wzgląd jednak na zacnych swych i znamienitych przodków, chce wypędzić z domu awanturnicę. Ale donna Klorynda tak łatwo zwyciężyć się nie daje; udowadnia ona, że pokutnica, chcąca naprawić złe popełnione, stokroć więcej warta, niż bezwiedna cnota i przekonywa zupełnie starego Monte Prade, zniewalając Fabrycego do szukania innego podstępu. Tym razem podstęp przezeń obrany jest już rzeczywiście oburzającym; postanawia on bowiem udaną miłością skłonić Kloryndę do opuszczenia domu starca i w ten sposób przekonać go o przewrotności awanturnicy. W tym celu gra wobec niej rolę przebranego księcia i urokiem mniemanego swego tytułu i majątku pociąga ją ku sobie. W chwili gdy razem uciekać mają, zjawia się Monte Prade i równocześnie prawie dowiaduje się o zdradzie tej, którą tak ukochał i o tem, że uwodzicielem jej, jest syn jego rodzony Fabrycy, który wreszcie przyznaje, że postępował niegodziwie, starając się takiemi środkami ratować ojca. Na tem się jednak dramat nie kończy; następuje tu owszem najpiękniejsza, naszem zdaniem, a niestety pobieżnie tylko naszkicowana część jego, która przedstawia nawrócenie awanturnicy pod wpływem nagle obudzonego a prawdziwego uczucia miłości dla swego dotychczasowego prześladowcy Fabrycego. Związek między nimi jest niemożliwy; Klorynda idzie więc na resztę dni swoich podobno do klasztoru, a do domu Monte Prada wraca spokój, i miłość, reprezentowana przez czułą parę Horacego i Celię. Monte Prade cieszy się nadzieją piastowania wnucząt i zapomina o Kloryndzie, a Fabrycy wykolejoną swoją egzystencyę postanawia również ukryć w domowem zaciszu.... i zasłona spada.

Z powyższego streszczenia czytelnik łatwo przedstawić sobie może, że dramat ten, prócz kilku efektownych i z wielkim talentem napisanych ustępów, nie może ani treścią swą, ani sposobem przeprowadzenia zbyt naiwnej intrygi, zainteresować widza. W całym dramacie jedna tylko rola donny Kloryndy zajmuje wybitne miejsce, wszystkie inne postacie, nie wyjmując nawet Monte Prada, który mógłby być wstrętny, a w interpretacyi p. Zboińskiego, był — co wolimy — często komiczny — są na drugim planie, blade jak Dario, Horacy i Celia, lub niejasne jak Fabrycy, albo wreszcie wstrętne a poniekąd w sztuce zbyteczne, jak don Hannibal. Nie jesteśmy bynajmniej zwolennikami wznawiania sztuk semi - klasycznych — a o ile z radością witamy na afiszu każdy poważniejszy utwor współczesny, lub arcydzieło z czasów prawdziwie klasycznych, o tyle nie możemy zdobyć się na entuzyazm dla francuskiego patosu, sławiącego moralność wyszukanemi frazesami, a broniącego jej środkami tak nieraz dziwacznemi i w gruncie niemoralnemi. Rola Kloryndy przedstawiała jednak tak wyborne pole dla talentu pani Nowakowskiej, że pojmujemy zupełnie wybór sztuki Augiera na jej benefis, a wypowiedziawszy z całą szczerością przekonanie nasze, co do dramatu, tem chętniej przystępujemy do ogólnych oklasków, jakie gra artystki wywołała. To co powiedzieliśmy na wstępie o grze pani Nowakowskiej w ogóle, uwydatniło się w całej pełni w roli awanturnicy. Wyborne pojęcie charakteru postaci, znakomite wystudyowanie i oddanie wszystkich jego odcieni, od zaciętej i chytrej przewrotności w pierwszych trzech aktach, aż do nagłej zmiany, jaką w sercu awanturnicy sprowadza miłość prawdziwa, staranne obmyślenie każdego najdrobniejszego szczegółu, niewymuszone, a piękne ruchy i pozy, musiały porwać widzów, tworząc całość artystycznie skończoną. — O grze innych artystów niewiele da się powiedzieć; autor lekceważył ich role, a p. Hierowski jako don Hannibal, chcąc się wydostać na plan pierwszy, miał chwile szczęśliwe, ale w ogóle gra jego grzeszyła nieco przesadą. Na uznanie zasługuje gra p. Woleńskiego, który w patetycznej a niesmacznej roli Fabrycego, umiał zachować miarę, grając przytem z uczuciem i życiem.

Od na pół klasycznego dramatu Augiera, do fraszki scenicznej p. Adolfa Abrahamowicza przejście dość ryzykowne, ale czynimy je z przyjemnością. Talent p. Abrahamowicza, który wydał już sporą wiązankę scenicznych utworów, należy do najsympatyczniejszych. Nie wyszukuje on nigdy sytuacyj nadzwyczajnych, nie posługuje się skomplikowaną intrygą, ale korzysta z dziwną łatwością z objawów codziennego życia, umiejąc wśród nich odnaleźć stronę prawdziwie komiczną, i środkami najprostszemi wywoływać wybuchy niewymuszonej wesołości wśród widzów. „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz", sądząc z tytułu, farsa, nazwana przez autora fraszką sceniczną, porusza w formie lekkiej, myśl poważniejszą, karcąc w sposób komiczny jedną z wad naszego społeczeństwa. Wada ta — dość szkodliwa w następstwach — objawia się dziwną łatwością w tworzeniu znakomitości i nadmiernem ich uwielbianiu. Wielkości rosną jak na drożdżach wielkości efemeryczne, jednodniowe, idące wkrótce w zapomnienie, by powiększać szeregi śpiących na laurach — malkontentów. Na owacye dla takich wielkości wyczerpują się rychło zapały społeczeństwa, odwracając się od pożytecznej pracy i nie umiejąc już w końcu rozróżnić prawdziwej zasługi od blichtru. Ta łatwość w składaniu hołdów niepewnym wielkościom, spowodowaną jest poniekąd chęcią odgrywania pewnej wybitniejszej roli w urządzaniu festynów i uczt powitalnych, bo przy każdej takiej sposobności musi być komitet i prezes jego, w towarzystwie wiceprezesa i w gronie komitetowych Bodaj dzień jeden odegrać w swojem kółku rolę dowódcy! Woli takiego prezesa, zarządzeniom komitetowych ulegać musi wszystko, a ileż to przytem sposobności do upokorzenia innych współzawodników, ileż to powodów do waśni, zawiści i plotek, które jeszcze długo po wyjeździe „uwieńczonej znakomitości" mają swobodne pole i w sposób wyłączny absorbują powszechną uwagę... Na tym temacie osnuł p. Abrahamowicz swoją trzyaktową fraszkę sceniczną i wyzyskał przedmiot z taką werwą komiczną, a z taką przytem naturalnością i swobodą, że "Ciurkiewicz" zaliczony być może śmiało do najudatniejszych utworów tego rodzaju. Nie opowiadamy treści jego, bo nie pierwszy już raz przedstawiany na scenie naszej, zbyt dobrze musi być znany ogółowi naszych czytelników. Nie mogliśmy jednak pominąć milczeniem przedwczorajszego przedstawienia utworu p. Abrahamowicza, bez kilku słów uznania dla autora — ktory, według pogłosek, ma w tece swojej nowy zapas niegranych jeszcze komedyj — i bez wzmianki o wybornej grze naszych artystów Pan Kwieciński w roli Ciurkiewicza, p. Wojdałowicz jako Gliński, pani Kwiecińska jako jego córka Rozalia, p Ruszkowski jako Przedzierski kapitalista, pani Gostyńska w roli sentymentalnej guwernantki, tworzą grą swoją tak wyborne i tak komiczne prowincyonalne typy, że audytoryum wybucha co chwila homerycznym śmiechem darząc szczeremi oklaskami artystów i łącząc się w ogólnem uznaniu dla sympatycznego talentu autora

***

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszem posiedzenie Izby deputowanych przy pierwszem czytaniu przedłożenia rządowego o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Wiedniu i jego okolicy, zabrał głos prezes gabinetu hr. Taffe i w dłuższej mowie podał powody, które zniewoliły rząd do chwycenia się wobec agitacyi socialistycznej energicznych środków Streszczenie tego przemówienia otrzymaliśmy wczoraj tak późno że tylko w części nakładu mogliśmy zamieścić odnośny telegram.

Hr. Toaffe przypomniał na wstępie, że rząd w chwili wniesienia przedłożenia o którem mowa, wyłuszczył powody, które skłoniły go do zaprowadzenia rozporządzeń wyjątkowych i tak dalej mówił: Zbrodniczych zajść w ostatnich czasach, które wywołały jak największy niepokój, niepotrzebuję określać, są one już przedmiotem postępowania kryminalnego. Muszę tylko zaznaczyć, że zamordowanie dwóch urzędników policyjnych nastąpiło bezpośrednio po pogróżkach, jakiemi partya anarchistyczna zatrwożyć c ciała niedogodnych sobie urzędników państwa Już od kilku lat rozrzucano między pewne klasy ludności krajowe i zagraniczne pisemka drukowe w tysiącznych egzemplarzach, które podburzają do obalenia państwowego i społecznego porządku. Pisemka te wyszydzają wszelkie prawne i moralne zasady wzywając do kroków gwałtownych a zwłaszcza zachęcają w sposób jak najjaskrawszy do wytępienia wszystkich organów państwa powołanych do czuwania nad utrzymaniem porządku publicznego.

Władze bezpieczeństwa spełniają swój urząd z całem poświęceniem, środki jednak, jakiemi rozporządzają, nie wystarczyłyby do położenia tamy zbrodniczej akcyi i dążnościom i do stłumienia w samym zarodku tajnych spisków i pochodzącego z nich teroryzmu. Ostatnie krwawe zajścia były niestety drastycznym tylko dowodem, że nie ma się do czynienia z urojonem albo przesadnem niebezpieczeństwem, ale że raczej ustawiczne podburzanie pewnych klas ludności przyniosło jak najsmutniejsze owoce, i że zbłądziłby rząd, gdyby władze wykonawcze nie zostały uposażone nadzwyczajnemi środkami. Nie można przecież uspokoić publiczności tem, że były to tylko pojedyńcze wypadki, grunt bowiem jest szeroko podminowany, a nie można się spodziewać, aby zwyczajne sądy karne mogły to złe usunąć. Skutki dążności anarchistycznych zaszły już tak daleko, że nawet w wypadkach schwytania zbrodniarza na gorącym uczynku należy i to całkiem słusznie, obawiać się, czy sądy zechcą wydawać bezstronie orzeczenia, gdyż wpływ teroryzmu występuje potężnie i pod tym względem tak, iż trybunał najwyższy, którego w myśl ustawy należało zapytać o zdanie, nie wahał się wcale bezwarunkowo zgodzić na czasowe zawieszenie działalności sądów przysięgłych.

Rząd jest przekonany, że to tylko drobna część ludności, bądź to przez działalność podjętą z całą świadomością dla osiągnięcia niecnych zamiarów, bądź to spowodowana do tego zaślepieniem, dała powód do powyższych rozporządzeń. Mimo to ujrzał się rząd zmuszonym do użycia nadzwyczajnych środków, na jakie mu dozwala ustawa dla wzięcia w opiekę powszechnego bezpieczeństwa, i o ile przepisy ustawy zasadniczej zastosowanie tych środków co do terytoryum umożliwiały.

Rząd przeświadczony o swej odpowiedzialności, korzystać będzie z tych rozporządzeń z całą godnością, a nie przekroczy przytem granic zakreślonego celu. W końcu chcę jeszcze zaznaczyć tylko jedno. Rząd wie dobrze, że także i w innych austryackich krajach koronnych, a zwłaszcza w ruchliwych okręgach przemysłowych występują na jaw tendencye podobnych agitacyj i wzniecające niepokój, a przytem wymagające ścisłej baczności władz, objawy.

Mimo to wydał rząd rozporządzenie wyjątkowe tylko dla terytoryów określonych w odnośnem postanowieniu, ponieważ tam właśnie zbrodnicze zajścia w ostatnich czasach zdradziły szczególnie niebezpieczny charakter tendencyj anarchistycznych. Z powodu przezorności, jakiej wymaga natura tej sprawy, muszę w obecnem stadyum rozpraw poprzestać na tych tylko wywodach. (*Oklaski po prawicy*).

Po tem przemówieniu Izba przyjęła wszystkiemi przeciw 3 głosom wniosek o komisyi z 24 członków złożonej, dla wzięcia pod rozwagę rozporządzeń wyjątkowych; odrzuciła zaś wniosek lewicy, żądający, aby komisya w przeciągu 8 dni przedłożyła sprawozdanie.

Wszystkie dzienniki europejskie zajmują się rozporządzeniami wyjątkowemi w Austryi. Większa część dzienników pruskich i angielskich przyznaje, że ruchy anarchistyczne są potężne i działają zaczepnie, a przeto nie można ich lekceważyć, ostatnia zaś akcya rządu okazuje się w obec tego koniecznie potrzebną i najzupełniej usprawiedliwioną.

W sprawie organizacyi kolei państwowych pisze *Fremdenblatt*: „Z utworzeniem dyrekcyi generalnej dla kolei państwowej zaszła potrzeba powołania do życia instytucyi, któraby we wszystkich kwestyach taryfowych stanowiła rodzaj łącznika pomiędzy ową władzą a publicznością Instytucyą taką, jak się obecnie dowiadujemy, ma być centralna rada kolejowa. W całej swojej organizacyi będzie ona różnić się od istniejącej obecnie rady kolei państwowych, zostaną bowiem do niej powołani nie tylko wyłącznie przedstawiciele tych ekonomicznych stowarzyszeń, przez których terytoryum przechodzi pewna kolej, lecz reprezentanci przemysłu, handlu i gospodarstwa. Przy pojedyńczych dyrekcyach lokalnych będą przeto fungować w przyszłości rady kolejowe, złożone z przedstawicieli kompetentnych stowarzyszeń odnośnych krajów i te to kolegia, na wzór kolejowych rad okręgowych w Niemczech, bądź się naradzały nad lokalnemi i terytoryalnemi zarządzeniami. Tak przeto zakres centralnej rady kolejowej obejmie sprawy ogólne, odnoszące się do całej sieci kolei państwowych, rady zaś lokalne i okręgowe zajmą się tylko takiemi kwestyami, które dotyczą wyłącznie ich terytoryów. Decyzya we wszystkich sprawach taryfowych przysługiwać będzie wyłącznie, jak to ma miejsce w Niemczech, ministrowi handlu. Lecz i przy utworzeniu wzmiankowanych instytucyj będzie przestrzeganą jak najskrupulatniej jedność kolei państwowych, chociaż równocześnie zostaną uwzględnione potrzeby pojedyńczych części sieci państwowej.“

Węgierska Izba deputowanych obraduje ciągle jeszcze nad *nuntium* Izby magnatów w sprawie małżeństw pomiędzy chrześcianami i żydami. Dyskusya wbrew oczekiwaniom przybrała takie rozmiary, że obrady nad tym przedmiotem zajmą niezawodnie kilka jeszcze posiedzeń.

Według depeszy rzymskiej do *Polit. Corr.* w kołach dworskich nic bynajmniej nie wiedzą o wrzekomem postanowieniu względem podróży królestwa włoskich do Berlina. W każdym razie przedwczesną wydaje się być wiadomość, jakoby podróż ta została wyznaczoną na d. 22 marca

W tym tygodniu zostanie ogłoszoną włoska księga zielona w sprawie kapitulacyi tunetańskiej.

Temps mniema, że rezultat głosowania nad wnioskiem o utworzeniu komisyi ekonomicznej z łona Izby, nie zmniejszy powodzenia Ferryego, które odniosł w dyskusyi nad przesileniem ekonomicznem, ani też nie zatrze wrażenia porażki, które w istocie poniosła skrajna lewica przy tej sposobności. Odrzucenia jednego artykułu projektu o syndykatach w senacie, nie biorą sfery rządowe nawet w rachubę. Według depeszy paryskiej do *Nat. Ztg.*, rząd nie stracił w Izbie przyjaznej większości, która z świadomością tego co robi, uczyniła jedynie ustępstwo dla wniosku skrajnej lewicy, ażeby nie podtrzymywać rozdrażnienia. Wszyscy natomiast wiedzą, że przyjęcie wniosku tak ogólnikowego o zwołaniu ankiety ekonomicznej, nie paraliżuje bynajmniej dalszej czynności rządu, który pragnie stopniowego rozwiązywania kwestyj robotniczych, ale środkami ściśle określonemi Wielu nawet członków lewicy podziela przekonanie, że środek uniwersalny jest niemożebny, lecz pojedynczym członkom tego stronnictwa szło o zamanifestowanie swojej przychylności dla klas pracujących ze względu na zbliżające się wybory. Dalej donosi korespondent paryski *Nat. Ztg.* w depeszy, że już na najbliższem posiedzeniu, gdy przyjdzie na porządek dzienny wniosek Laisanta o wydaniu przedmiotów zastawionych w lombardach na koszt państwa, większość ministeryalna będzie miała sposobność wystąpić znowu jednomyślnie i w ten sposób powetować chwilowe niepowodzenie w sprawie wewnętrznej i bynajmniej nie zasadniczej.

Poseł angielski w Konstantynopolu, lord Dufferin, na ostatniej audyencyi u sułtana poruszył kwestyę egipsko - sudańskiego przesilenia. nadmienił jednak, że wyraża tylko własne zapatrywania, ponieważ nie otrzymał instrukcyj od rządu angielskiego. Sułtan, jak donoszą z Konstantynopola, miał jednak wyrazić przekonanie, że teraz prawdopodobnie rząd angielski skłoniłby się prędzej do współdziałania Turcyi w Sudanie. Oświadczenie to zakomunikował lord Dufferin swemu rządowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 lutego. W Izbie deputowanych interpelowali dr. Kopp i towarzysze ministra sprawiedliwości, z powodu wyrażenia „prawo państwowe Czech“.

Komisya, której przekazano przedłożenie rządowe o stanie wyjątkowym, ukonstytuowała się, wybrawszy dep. Giovanelliego przewodniczącym, dr. Sturma zastępcą przewodniczącego.

Wiedeń, 6 lutego. W tutejszej radzie miejskiej postawiono nagły wniosek w sprawie petycyi do Rady państwa. Petycya ta domaga się, aby wydane przez rząd rozporządzenia wyjątkowe były przeprowadzone w szczupłych tylko granicach. Przy głosowaniu nad tym wnioskiem przyjęto 65 głosami przeciw 21 głosom motywowany porządek dzienny.

Berlin, 6 lutego. Z okoliczności oświadczenia dr. Sturma wśród obrad w Izbie austryackiej nad wnioskiem dep. Wurmbranda, iż ks. Bismarck zganił Niemców austryackich nie z powodu ich zachowania się wobec Słowian, lecz z powodu ich stanowiska wobec dawniejszego rządu liberalnego. —*Nordd. Allg. Ztg.* gani surowo dotychczasowe zachowanie się Niemców w Austryi i tak pisze: Właśnie Niemcy w Austryi są przedewszystkiem powołani do pielęgnowania i krzewienia idei monarchicznej. Oni to powinni przyświecać przykładem innym narodowościom i ułatwiać Dynastyi panowanie, ku czemu potrzebuje ona żywiołu niemieckiego jako łącznika. Niemcy austryaccy dowiedli w wysokim stopniu braku rozsądku politycznego, iż zamiast pielęgnować i pracować nad wzmocnieniem Monarchii, wiedli spory i dążyli do uzyskania większości i panowania parlamentarnego. Tylko pewna i silna Monarchia mogła pokonać trudności wywiązujące się z różnorodności austryackich krajów koronnych i takiej tylko Monarchii mogło się powieść utrzymanie przez cztery wieki w ścisłym związku różnorodnych jej żywiołów.

Drezno, 6 lutego. Małżonka księcia Jerzego zmarła dzisiejszej nocy.

Bruksela, 6 lutego. Izba odrzuciła 68 głosami przeciw 11 poprawkę, zmierzającą do zniżenia płac wyższego duchowieństwa katolickiego.

Monachium, 6 lutego. W kantorze bankowym Wilhelma Branda usiłowano wczoraj w południe zrabować okno wystawowe. Złoczyńca strzelił po dwakroć do obecnego w kantorze ucznia, został jednak schwytany.

Bazylea, 6 lutego. Wielka rada bazylejska uchwaliła wykluczyć członków duchownych kongregacyj od kierownictwa szkołami ludowemi. Uchwała ta zostanie podaną do zatwierdzenia zgromadzeniu ludowemu.

Rzym, 6 lutego. Do *Moniteur de Rome* donoszą, że w Berlinie przygotowują memoryał o wychowaniu kleru. Memoryał ten zostanie wkrótce przesłanym p. Schlözerowi.

Londyn, 6 lutego. Z Kairu telegrafują do *biura Reutera*: Khedyw otrzymał wczoraj wieczorem depeszę od Bakera-baszy, w której tenże donosi, że został pobitym pod Tokkarem, przyczem stracił 2000 wojska i sześć dział. Turcy europejscy biją się dobrze. Baker z resztkami żołnierzy powrócił do Suakimu.

Londyn, 6 lutego. Mowa tronowa podniosła przyjazne stosunki do wszystkich mocarstw. Rokowania z Francyą w sprawie Madagaskaru przyczyniły się do wzmocnienia dobrego porozumienia pomiędzy obydwoma państwami. W skutek dalszego zatrzymania w Egipcie wojsk okupacyjnych, znany dostatecznie cel okupacyi nie doznaje żadnej zmiany. Generał Gordon został wysłany w celu przeprowadzenia w sposób najodpowiedniejszy ewakuacyi w Sudanie. Mowa tronowa oświadcza dalej, że położenie w Irlandyi ciągle się poprawia; zapowiada przedłożenie o rozszerzeniu prawa wyborczego, o rozszerzeniu reform rządu lokalnego na prowincye i urządzeniu władzy municypalnej, która ma objąć całe miasto Londyn.

Londyn, 6 lutego. Wśród obrad w Izbie lordów nad adresem, Granville odpierał wywody lorda Salisbury'ego, który krytykował politykę rządową w Egipcie. Rząd wycofa z Egiptu swoje wojska, skoro tylko okoliczności na to zezwolą. Konieczną wydaje się rzeczą, aby Egipt słuchał rad i wskazówek rządu brytyjskiego. Anglia pragnie popierać khedywa przy obronie właściwego Egiptu, aż po morze Czerwone. Odzyskanie Sudanu zdaje się być niemożliwem. Adres został przyjęty.

Izba gmin wśród obrad nad adresem odrzuciła 77 głosami przeciw 20 głosom poprawkę Bourk'ego, żądającą wyrażenia dla rządu nagany z powodu jego polityki w Egipcie.

Londyn, 6 lutego. (*Tel. pryw.*) Doniesienia o klęsce Bakera-baszy wywołały ogromne zaniepokojenie w kołach rządowych.

Darmsztadt, 6 lutego. (*Tel. pryw.*) W Izbie niższej minister wyznań i oświaty odpowiadając na interpelacyę jednego z deputowanych katolickich oświadczył, że rząd gotów jest cofnąć t. z. *Anzeigepflicht* dla wikarych, jeśli władze duchowne spełnią przepisy odnoszące się do ustanawiania proboszczów. Dotychczasowe rokowania z kuryą w sprawie obsadzenia stolicy biskupiej w Moguncyi rozbiły się o kwestyę *Anzeigepflicht* dla proboszczów. Gdyby kurya chciała zawiązać na nowo rokowania może być pewną iż znajdzie w rządzie wszelką po temu gotowość, rząd jednakże musi domagać się spełnienia swojego żądania co do *Anzeigepflicht*.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 5 lutego 1884, godz. 1. min. 55. Alp. Tow. górn. 68·—, Węg. akcye kredyt. 305·75 Akcye anglo-austr. 115·50, Akcye banku Union 112·70, Akcye kolei Karola Ludwika 296·25, Akcye kolei północnej 262·—, Akcye kolei południowej 143·40. Akcye kolei Aföld 170·—, Akcye kolei Elżbiety 317·20, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 172·50, Akcye kolei węg. północno - wschodniej 154·75. Wiedeńskie losy 127·—. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·80, Losy regulacyi Cisy 112·—, Losy tureckie 20·70. Węgierska renta 89·70, Akcye banku związkowego 106·75 Akcye banku obrotowego —.—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe 1 17$^{3}/_{4}$. Węgierskie losy, 116·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie osłabione.

Wiedeń, 5 lutego 1884, godzina 5. min. 30. Akcye kredytowe 306·50, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 296·25, Południowa —·—, Renta papierowa 79·85, Galicyjskie listy zastawne 100·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 50·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.61$^{1}/_{2}$, Rubel pap. 1.17·— Usposobienie —.

Wiedeń, lutego 1884 r., godzina 10 min. 22. Akcye kredytowe 306·30, Anglo-Austr. 115·50, Unionbank 112·60, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 143·60, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9 61$^{1}/_{2}$, Rubel papierowy 1·17$^{3}/_{4}$. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 5go lutego Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 30·25 do 30 50 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9 56 do 9·58 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 17575· m., żyto — — m., spiritus 47 30 olej rzepakowy 66·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 259 kilgr. 48·40 fr, olej rzepakowy 79 — fr., spiritus ·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Ze Stanisławowa: na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6go lutego 1884

Hotel George'a

Pp. książe B. Ogiński z Litwy. J. hr. Męciński z Partynia. D. Pogłodowski z Sadkowic. M. Komarnicki z Horpina. H. Kieszkowski z Krakowa. Dr. K. Żywicki z Tarnopola.

Hotel Langa

Pp. E. Rozwadowski z Wiązowy J. Rzewuski z Heżyńca. A. Małecki z Horyńca B. Bauer z Rawy, J. Jędrzejowicz z Heczyńca.

Hotel Angielski

Pp A. Gorajski z Moderówki. Z Jaworski z Gorlic. J. Urbański z Dobrosina. J. Jackowski z Rokszyna. E. Puchalski z Dworca. L. Schattauer z Krzyweńkiego. P. Plattner z Szmankowczyk.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Kulczykowski z Podola ross. J. Jasiński z Krakowa. J. Maresz z Kamionki st D. Stockloew z Czerniowiec. E. Poetsch z Wiednia. G. Ebert z Wiednia.

IV.

O tem, co każdy kraj produkuje.

Każdy kraj ma właściwe sobie produkta: Chiny, porcelanę, Hiszpania — pomarańcze, Niemcy — kapustę kwaszoną, Szwajcarya — absent i ser szwajcarski, Włochy — makaron, Norwegia — smołę, która służy do powlekania statków w celu zrobienia ich nieprzemakalnemi i zabezpieczenia drzewa od wilgoci. Smoła tak weszła w użycie obecnie, że trzy czwarte mieszkańców spożywają ją pod rozmaitemi kształtami, a wszakże produkt ten powinien być używany w sposób racyonalny i loiczny, ponieważ, stosownie do formy i przyrządzenia pod któremi została spożytą, może sprawić wiele dobrego, lub wiele złego. W ten sposób można sobie wytłómaczyć zadowolenie, z jakiem lekarze przyjęli pojawienie się pastylków smołowych Gérandel, których sposób działania jest naj, zupełniej różny od wszelkich preparatów tego rodzaju. Działając wprost przez wdychanie na dychawki i kanały oddechowe wywierają one cały wpływ dobroczynny, jakiego po nich należy się spodziewać i rozwiązują w ten sposób zagadnienie, które tak długo nie było rozwiązanem. Pastylki te, doskonałe w smaku, uśmierzają niezwłocznie kaszel i zapobiegają przez ich użycie chorobom, pojawiającym się zimą: katarom, cierpieniom płuc i krtani, chrypce i t. p.

Pastylki smołowe Gérandel'a są jedyne, jakie wynagrodzone zostały przez komitet Sędziów na wystawie powszechnej w Paryżu w 1878 r. i wypróbowane, w skutek orzeczenia komitetu zdrowia. Upoważnione do wprowadzania do Rossyi przez Ministeryum, na zasadzie orzeczenia i potwierdzenia przez komitet lekarski w Petersburgu.

Pudełeczka zawierają 72 pastylek i znajdują się we wszystkich aptekach; sprzedaż hurtowna u wynalazcy p. Gérandel, aptekarza w Sainte-Ménehould (Francya).

We Lwowie: w aptekach pp.: Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 6 lutego 1884.

Barometr 741.96mm. przy temp. 0°. Psychrometr suchy 4.2°C. Psychrometr wilgotny 3.8°C. Prężność pary 5.8mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW3. Ozon 9.

Temperatura powietrza 3.4°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 767.96mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 3 9 C.
Najniższa temperatura w nocy 2.9°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 2.5mm.

Zestawienie spostrzeżeń meteorologicznych.

Styczeń 1884	średnia	maximum	na dniu	minimum	na dniu
Stan barometru w mm.	732,68	748,00	1	715,01	24
Temperatura powietrza w stop. Cels.	—1,93	+6,9	31	—15,0	6

Średnia prężność pary . . . . 3,46 mm
„ wilgoci względnej . . . . 84.7 %
„ stanu nieba 6,68

Suma opadu w miesiącu tym wynosiła 40,5 mm.: największa ilość opadu 7,2 mm. przypada na dzień 24ty miesiąca.

Ilość dni z deszczem 9; ze śniegiem 17.

Wiatr wiał — o sile 6 do 10 — razy 11

Kierunek wiatru był o	n	ne	e	es	s	sw	w	nw	cisza
2.h	1	—	—	—	2	8	11	1	8
9.h	2	—	—	—	4	,5	12	—	8
19.h	1	—	—	—	5	6	10	1	8

Uwaga. φ oznacza szerokość geograficzną, λ długość geograficzną, biorąc południk, oddalony 20° na zachód od Obserwatoryum Narodowego w Paryżu, jako pierwszy, *w*. oznacza wysokość nad normalnym znakiem morskim w Pola: E. jest równaniem czasu, t. j. czas, który zegary wskazywać mają, kiedy słońce jest w południku; Θo. jest czasem gwiazdowym w średnie czyli zwykłe południe.

Spostrzeżenia robią się o godz. 2 po południu, 9 wieczór i 7 z rana, a odpowiadają czasom 2h., 9h., i 19h. Barometr zawsze jest zredukowany do temperatury 0°. Termometr suchy wyznacza zarazem temperaturę powietrza. Prężność pary w powietrzu odpowiada ciśnieniu słupka rtęciowego w milimetrach, równoważącego tę prężność Wilgotność względna wynosi 100 %, jeżeli powietrze jest nasycone parą przy pewnej temperaturze i pewnym stanie barometru. Najwyższa i najniższa temperatura, jaka była w czasie od 9tej wieczór jednego dnia do 9tej wieczór drugiego, odczytuje się o godz. 9tej wieczór drugiego dnia.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 5 lutego 1884.

		płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	bez kupona	296		299	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	bez kupona	171	75	175	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	bez kupona	298	—	302	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	252	—	257	—
2. List. zast. za 10 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98	—	99	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	90	25	91	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	98	--	99	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	bez kupona bieżącego	86	—	87	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	100	30	101	30
„ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	98	—	99	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	bez kupona bieżącego	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	bez kupona bieżącego	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rolu. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		99	20	100	20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.		—	—	—	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		89	75	90	75
5. Losy miasta Krakowa		17	—	19	—
„ „ Stanisławowa		22	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	61	5	71
Dukat cesarski		5	63	5	73
Napoleondor		9	57	9	67
Półimperyał		9	87	9	97
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	16¼	1	18¼
100 marek niemieckich		59	—	59	75
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 31 stycznia 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	79.95	80.10
luty-sierpień	79.90	80.05
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	80.30	80.45
kwiecień-październik	80.30	80.45
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	123.25	123.75
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	—.—	.—
„ „ 1864 po 100 złr.	171.75	172.25
„ „ 1864 po 50 złr.	171.50	1[illegible].—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	—.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	149.—	149.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	94.95	95.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	100.45	100.60

2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)

	płacą	żądają
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.—	100,—
Galicyi	99.60	100.90
Niższej Austryi	104.50	—.—
Siedmiogrodu	100.25	100.50
Węgier	100.25	100.75

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.—	116.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	308.60	308.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	830.—	840.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	849.—	851.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	567.—	569.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	227,75	227.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2618.—	262[illegible].—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	297.—	297.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	172.75	173.25
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	320.60	320.90
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	144.60	144.90
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	163.75	164.25

4. Listy zastawne losowane.

	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.70	96.20
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	102.—	103.25
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	90.60	91.10
„ „ „ „ po 5 prc	98.10	98.30
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.10	98.30
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.10	100.60
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	51.—	53.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.40	102.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	102.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	97.30	97.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	96.25	—.—
Kol. płł. po 100 zł. m. k.	105.—	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.25	99.75
dtto. dtto (Jarosław-Sokal)	98.50	98.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	96.—	96.25
z r. 1867	101.—	101.50
z r. 1868	96.50	97.—
z r. 1872	95.80	96.10
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	96.—	96.50

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	172.75	173.25
Clarego po 40 zł. m. k.	39.60	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	110.50	111.—
Keglevicha po 10 zł. m. k	18.—	.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.75	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.50	38.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	11.75	12.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	21.25
Salma po 40 zł. m. k.	53.50	54.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
„ „ po 50 zł. w. a	[illegible]4.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.75	28.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.50	38.50

7. Weksle (na 3 miesiące)

	płacą	żądają
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.20	121.45
Paryż za 100 fr.	48.15.—	48.20.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski mon.	5.71.—	5.73.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.61.50	9.62.50
Rossyjski imperyał	9.90.—	9.92.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 5 lutego 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	80
„ „ „ w srebrze	80	40
Renta w złocie	100	85
5 prc. austr. renta marcowa	94	80
Akcye banku wiedeńskiego	849	—
„ „ kredytowego	306	70
Londyn	121	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	61½
Dukat cesarski men.	5	70
100 marek niemieckich	59	20

DZIENNIK URZĘDOWY.

Upadłości.

L. 1581. (771 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu, zezwolił na otwarcie konkursu, na majątek Pinkasa Amrelich, kupca towarów bławatnych w Borszczowie, a mianowicie, na majątek ruchomy, gdzie kolwiek by się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego powiatowego Wolskiego, a tymczasowym zarządcą masy, p. adwokata dr. Komeriner w Borszczowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 15 lutego 1884, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów. któreby ich pretensze wykazywały. oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego. tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 24 kwietnia 1884, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego, podług przepisu ordynacyi konkursowej, dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 6 maja 1884, o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili. Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie swe pokładają, Wierzycieli, którzy w Borszczowie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Borszczowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym został. Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem, do układów z wierzycielami.

C. k. sąd obwodowy.
Tarnopol, dnia 3 lutego 1884.

Kuratele.

L. 66268. (645 3—3)

C. k. miej. del. sąd Sek. I we Lwowie ogłasza, że Bronisława Dąbrowska córka ś. p. Julii Dąbrowskiej, uznaną została za obłąkaną.

Kuratorem Antoni Dąbrowski majster rymarski we Lwowie.

Lwów, dnia 24 grudnia 1883.

L. 13137. (604 3—3)

Ołeksę Harasymów z Białobożnicy, uznano marnotrawcą; kuratorem ustanowiono Fedka Harasymów.

C. k. sąd powiatowy.
Czortków, dnia 27 grudnia 1883.

L. 10954. (602 3—3)

Joannykija Rówienny z Białobożnicy uznano marnotrawcą i nadaje mu za kuratora Pawła Staryka.

C. k. sąd powiatowy
Czortków, dnia 1 grudnia 1883.

L. 35590. (490 3—3)

C. k. sąd deleg. miejski w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w skutek postanowienia c. k sądu krajowego w Krakowie z dnia 22 września 1883 l. 21971 dla niedołężnej na umyśle Magdaleny Puchały w Kobylanach Jędrzej Puchała kuratorem ustanowiony został

Kraków, dnia 15 listopada 1883.

L. 8582. (629 2—3)

Ignacy Śliwiński z Brzozowa, uznany został marnotrawcą uchwałą ck. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 19 grudnia 1883 l. 16395. Kuratorem ustanowiony został Michał Kruczek.

C. k. sąd powiatowy.
Brzozów, dnia 29 grudnia 1883.

Licytacye.

L. 1916. (716 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Pilznie przedsięweźmie przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi 1|3 części gruntu pod nr. 118 w Dąbiu położonego na Maryannę Czuchra przypadającą dnia 14 lutego, 20 marca i 24 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym celem zaspokojenia należytości Mojżesza Schaji w kwocie 32 zł. 61 ct. wa. zpn. Cena wywołania 74 zł., wadyum 7 zł. 40 ct. wa.

Warunki licytacyjne i protokół oszacowania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Pilzno, dnia 19 września 1883.

L. 9377. (688 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 2000 zław. należącej się małolet. Teresie Kühner zamężnej Bisanz i Małgorzacie Kühner od Jakóba Bisanza przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 21 lutego, 3 kwietnia i 15 maja 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 19 w Rosenbergu starostwie lwowskiem położonej, wykazem hipotecznym l. 10 objętej. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 7395 zł. zakład wynosi 370 zł.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 29 maja 1884 o godzinie 9 przed południem.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 25 lutego 1884 uzyskali ustanawia się p. Józefa Gryczmańskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 16 grudnia 1883.

L. 13041. (8518 2—3)

Celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, towarzystwa zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w kwocie 193 zł. z pn., odbędzie się w c k. sądzie powiatowym miejsko-delegowanym w Nowym Sączu egzekucyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego w gminie Piątkowa położonego, wykazem hip. l. 11 objętego, dłużnika Franciszka Łukasika własnego, na kwotę 1374 zł. 20$^1/_2$ ct. wa. oszacowanego, w trzech terminach a mianowicie na dniu 19 lutego, na dniu 26 marca i na dniu 29 kwietnia 1884, każdym razem o godzinie 10 rano.

Rzeczone ciało hipoteczne na powyższych trzech terminach poniżej ceny szacunkowej sprzedane nie będzie. Wadyum wynosi kwotę 137 zł. aw. i ma być w gotówce złożone. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 17 czerwca 1880 do hipoteki sprzedać się mającej realności weszli, i dla tych, którymby rezolucya niniejsza i dalsze następne z jakiegokolwiekbądź powodu nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratora ad actum adw. dra Schornsteina w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 29 marca 1882.

L. 7740. (196 2—3)

W dniach 20 lutego, 26 marca i 30 kwietnia 1884, zawsze o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 94zł. 94 ct. publiczna licytacya realności Franciszka Mastalskiego, własnych w Brodłach tj. $^1/_2$ realności l. wyk. hip. 178, 2|32 części realności l. wyk hip. 282 objętych. Cena wywołania 106 zł. wadyum 10 zł. Resztę warunków przejrzeć wolno w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach, dnia 25 listopada 1884.

L. 12047. (404 1—3)

Dnia 25go lutego 1884, 26go marca 1884, 28 kwietnia 1884, sprzedaną będzie przymusowo zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie morg pola do realności pod l. k. 76 w Kurdwanówce położonej, należący Michała Kiziukiewicza własnej, celem ściągnięcia pretensyi Leiby Pohorillego w kwocie 200 zł. w. a. z pn. Cena wywołania 70 zł. w. a. wadyum 7 zł. w. a. Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz, 2 listopada 1883.

L. 12631. (8235 2—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw masie rozbiorowej Izaaka J. Landego o 154 złr. 24 ct. 154 złr. 48 ct. i 3305 zł. 56 ct. wa. z pn. oznajmia, że w dniach 25 lutego, 12 marca i 27 marca 1884 każdym razem o godz. 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie obwodowym przymusowa licytacya realności pod lk. 160$^3/_4$ w Stanisławowie położonej pod następującemi warunkami:

Przy tych terminach ta realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną zostanie. Jako cenę wywołania stanowi się ceny szacunkowa to jest 6174 złr. 40 ct. wa., wadyum wynosi 618 zł. wa.

W razie nieofiarowania przy tych terminach nawet ceny szacunkowej wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych na dzień 27 marca 1884, o godzinie 4 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

O tem zawiadamia się strony, dalej c. k. Prokuratoryę skarbu, imieniem Wysokiego skarbu, ck. główny Urząd podatkowy w miejscu i wszystkich wierzycieli, którzyby uzyskali prawo hipoteki na sprzedać się mającej realności, dopiero po dniu 6 października 1883 lub którymby niniejsza uchwała egzekucyjna lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiek powodu wcale, lub wcześnie przed pierwszym terminem licytac. doręczone być nie mogły, przez kuratora którego się równocześnie ustanawia w osobie p. adw. dr. Fischlera z substytucyą p. adw. dr. Bardacha.

Stanisławów, 17 listopada 1883.

L. 13792. (720 2—3)

Sokalski ck. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Mojżesza Trachtenberga w ilości 70 zł. zpn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Wasyla Nitkiewicza ciało hip. wyk. hip. 1383 dla Sokala stanowiącej na 70 złr. ocenionej realności na dniu 4 lutego, 5 marca i 16go kwietnia 1884 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym

Poręczne 17 zł. W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, 10 grudnia 1883.

L. 12979. (764 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia sumy wekslowej 64 złr. wa z pn. odbędzie się na dniu 28 lutego, 20 marca i 24 kwietnia 1884 zawsze o godz. 10 rano na rzecz spadkobierców ś. p. Szymona Mayesa, przymusowa publiczna sprzedaż realności w Grzybowicach położonej wykazem hip. l. 121 ks. grunt. rzeczonej gminy objętej dłużnika Franciszka Hilewicza własnej. Cena wywołania 4287 zł. wa., wadyum 214 zł. 35 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

Lwów, 26 października 1883

L. 5346. (756 2—3)

W dniu 7 lutego 1884 o godz. 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 153 w Zarzeczu położonej, dłużnika Hrynia Drohobyckiego własnej w tutej. ck. sądzie na rzecz Anny Drohobyckiej na zaspokojenie sumy 490 zł. aw. zpn. z tem, że ta realność tylko na jednym termin. za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 770 zł. wa. wadyum 77 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z ck. sądu powiatowego

Sołotwina, 17 grudnia 1882.

L. 1204. (744 1—3)

W celu wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1884, 1885 i 1886 na gościńcach państwowych we lwowskim okręgu budowniczym odbędzie się w dniu 21 lutego 1884 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie we Lwowie licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Suma fiskalna robót w roku 1884 wykonać się mających wynosi:

w sekcyi lwowskiej	1344	złr 61	ct.
„ janowskiej	614	„ 37	„
„ krakowieckiej	179	„ 13$^1/_2$	„
„ grodeckiej	2145	„ 04$^1/_2$	„
„ krassowskiej	4000	„ 35$^1/_2$	„
Ogółem	8283	złr. 51$^1/_2$	ct.

Plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nie tylko cyframi, ale i literami przed oznaczonym terminem, a w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają.

Oferty wnosione być mogą tak dla pojedynczych jak i dla wszystkich sekcyj drogowych razem, zatwierdzenie oferty nastąpi jednak w każdym razie według pojedynczych sekcyj, z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku licytacyi.

Zastrzeżenie oferentów, że oferta jest konkretalna uważanem będzie za nieważne.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 23 stycznia 1884.

L. 13551. (782 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegow. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 100 zł aw. zpn. odbędzie się na rzecz Mojżesza Podhorcera publiczna przymusowa sprzedaż części realności nr. 209 w Chodaczkowie małym, dłużnika Tymka Prymaka własnej, dnia 22 lutego, 28 marca i 1 maja 1884 zawsze o godz. 9 rano i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 17 zł. 50 ct w. a. wynoszącej pozbytą zostanie

Wadyum 1 zł. 75 ct. wa., resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, dnia 31 sierpnia 1883

L. 3854. (103 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włość we Lwowie przeciw Hryciowi Landiak w ilości 50 zł. aw. z pn. realność dłużnika pod lk. 84 w Capowcach składająca się z chałupy, ogrodu i 6 morgów pola ornego, korpusu tabularnego nienależąca w tymże sądzie w trzech terminach na dniu 21 lutego, 20 marca i 24go kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej przez publiczną licytacyę sprzedana będzie.

Cena wywołania 460 zł. a 10 prc. zakład 46 zł. wa.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akty grabieżnego opisania i ocenienia mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Tłuste, dnia 25 kwietnia 1883.

L. 2881. (410 —3)

Podaje się do wiadomości, że dnia 25 lutego, 24 marca i 28 kwietnia 1884 o godz. 9 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lwh. 338 w Chrzanowie na rzecz spadkowej Agnieszki Bytomskiej własnej na zaspokojenie sumy wekslowej 104 zł. zpn. Ewie Kucowej należnej. Cena wywołania wynosi 290 zł. wadyum 29 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Myszkowski w Chrzanowie. Reszta warunków licytacyjnych protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów, 26 października 1883.

L. 24790. (699 —3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu w sprawie egzekucyjnej gal. kasy oszczędności we Lwowie przeciw Wiktorowi Błażowskiemu pto 2617 zł. 12 ct. wa. z pn. przeprowadzi na dniu 18 lutego i 24 marca 1884 o godzinie 10 przed południem w b nr. VI. egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. 175 Zagrody miejskie w Drohobyczu położonej wedle dom. T. III. pag. 164, 165 n. 1 i 2 haer. dłużnika własnej.

Wadyum wynosi kwotę 750 złr., cena wywołania będzie kwota 7.500 zł. w. a. na którą wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki przez egzekucyę prowadzącą kasę oszczędności została wyrachowana.

W powyższych 2 terminach zostanie rzeczona realność za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną, zaś do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznaczono termin na dzień 26 marca 1884 godzinie 10tą rano w b. nr. VI.

Kuratorem nieznanych wierzycieli i tych, którzy po dniu 7 sierpnia 1883 prawa rzeczowe na sprzedać się mającej realności nabyli, ustanowiono adwok. dr. Gelehrtera w Drohobyczu zamieszkałego.

Drohobycz, dnia 6 grudnia 1883.

L. 6722. (689 —3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż na zaspokojenie pretensyi ck. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 85 zł. 5 ct, 85 zł. 5 ct. i 785 zł. 47 ct. w. a z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 21 lutego i 27 marca 1884 o godzinie 10 rano, przymusowa licytacya realności pod l. k. 325 w Zaleszczykach położonej wedle Dom. Tom. V. pag. 255 n. 10 haer. i Tom. V. pag. 255 i 441 n. 11 haer. w jednej połowie Dawida Salomona Hrie a w drugiej połowie Menaschego Spirera własnej tylko za cenę wywołania w kwocie 3140 zł. wa. jako wartość przy udzieleniu pożyczki przyjętą lub wyżej takowej. Wadyum wynosi 314 zł. wa.

Do ułożenia warunków ułatwiających nabycie wyznaczono termin na 3 kwietnia 1884 o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszym sądzie przejrzeć. kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwok. dr. Schrenzla w Zaleszczykach.

Zaleszczyki, dnia 28 grudnia 1883.

L. 698. (681 2—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających że na dniu 25 lutego b. r. i w następnych dniach przeprowadzoną zostanie w dobrach Wierzbowce koło Horodenki położonych licytacyjna sprzedaż z wolnej ręki inwentarza gospodarczego żywego i martwego jakoteż sprzętów domowych wartości szacunkowej około 15000 zł. wa.

C. k. sąd obwodowy

Kołomyja, dnia 24 stycznia 1884.

Upadłości.

L. 724. (680 . —3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868, nr. 1 dz. u. p. z roku 1869. obowiązuje położonego nieruchomego majątku Josla Wachtla kramarza w Śniatynie, i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy, c. k. sędzia powiatowy w Śniatynie, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy dr. Ebermann tamże.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia nawet gdyby co do takowych spor jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej, i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie u komisarza konkursowego zgłosili, i aby na terminie na dzień przez komisarza konkursowego, do likwidacyi ogólnej wyznaczyć się mającym który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynności pierszeństwa swych pretensyi wykazali. Zresztą będzie wolno wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 12go lutego 1884, o godzinie 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie zamianowanym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłoszone.

Kołomyja, dnia 23go stycznia 1884.

L. 2287. (649 —3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, na zasadzie §. 62 ust. 1 ordynacyi konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Fani Weckerowej, nieprotokołowanej właścicielki handlu sukna w Krakowie, a mianowicie, na majątek ruchomy gdziekolwiek oy się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordyn. konk. z d. 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Franciszka Dubowskiego, c. k. Sekretarza Rady sądu krajowego wyższego, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Kazimierza Smolarskiego z substytucyą pana adw. dr. Dominika Markiewicza.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 11 lutego 1884, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 31 marca 1884, w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konk. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 21 kwietnia 1884, o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom go którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby. w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub je

w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu, wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 28 stycznia 1884.

L. 1830. (775)

C. k. sąd krajowy w Krakowie jako instancya konkursowa, podaje do wiadomości, że na terminie w dniu 10 stycznia 1884, odbytym, adw. dr. Faustyn Jakubowski, potwierdzonym został przez wierzycieli konkursowych. zarządcą upadłości S. Klugera, zaś adw. dr. Kopff zastępcą tegoż.

Kraków. 25 stycznia 1884.

L. 16264. (684)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na wniosek wierzycieli masy konkursowej K. Treścińskiego, w miejsce dotychczasowego zarządcy masy adwokata dr. Tarnawskiego ustanowiono p. adw. dr. Dolińskiego zarządcą tejże masy konkursowej a p. adw. dr. Tarnawskiego, tegoż zastępcą, obu w Przemyślu zamieszkałych.

Przemyśl, 12 grudnia 1883.

L. 11989. (779)

C. k. sąd obwodowy w Samborze ustanowił p. dr. Leona Witza, adworata w Samborze, stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Majera Münzera, a Herscha Goldhammera jego zastępcą.

Sambor, 22 stycznia 1884.

L. 13167. (400)

C. k. sąd obwodowy w Samborze ustanowił, Aleksandra Schorra z Drohobycza, stałym zawiadowcą masy konkursowej. Meschulima Goldberga, a Leizora Gartenberga z Drohobycza jego zastępcą.

Sambor, 31 grudnia 1883.

Księgi gruntowe.

L. 4. (757)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach dolnych zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Berehy dolne na miejscu w tejże gminie dnia 26 lutego 1884 rozpoczyna. Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Ustrzyki dolne, 26 stycznia 1884.

L. 92. (685)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy kat. Cerekwi z miejsc. Bessów i Częsławice, dnia 15 lutego 1884 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Bochnia, 30 stycznia 1884.

L. 591. (717)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Nisku, urzędująca w Rudniku zawiadamia, że w biurze jej złożone zostały po przejrzenia arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy kat. Steinau się odnoszące.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można przed komisarzem hipotecznym do 9 lutego 1884, w którym to dniu w razie potrzeby dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Rudnik, 29 stycznia 1884.

L. 13—17 (780)

Komisya hipoteczna przy c. k. Prezydyum sądu obwodowego Tarnopolskiego ogłasza, że dochodzenie miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminach: Zielińce 18 lutego, Kozaczyzna 25 lutego, Ławnowce 3 marca, Cygany 17 marca, Gusztynek 3 kwietnia 1884 rozpocznie.

Bliższa wiadomość w urzędach gminnych.

Tarnopol, 2 lutego 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2708. (738 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomych Franciszkę Eufemię Łaszowską, Wandę Zaborowską i Elżbietę Rotkirch. że przeciw nim Fryderyk i Emilia małż. Erdt, tudzież Izak i Meile małż. Baron wytoczyli pozew o wyekstabulowanie kwoty 120 złr. m. k. z pn. i odmownym ustępem ze stanu biernego realności pod l. 339$^2/_4$ i 708$^2/_4$ we Lwowie. Wzywa się przeto z życia i miejsca pobytu niewiadomych Franciszkę Eufemię Łaszowską, Wandę Zaborowską i Elżbietę Rotkirch, ażeby dowody do obrony ich praw służące równocześnie dla nich ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Pająkowi, z zastępstwem adw. dra Blizińskiego, któremu zarazem pozew ten do wniesienia obrony w 90 niach udzielono dostarczyli, albo innego zastępcę sobie obrali, gdyż w przeciwnym razie sami sobie złe skutki przypisać będą musieli.

Lwów, 26 stycznia 1884.

L. 127. (678 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Kisela Charap zawiadamia się, że dnia 7 stycznia 1884 l. 127 wniosła Dyrekcya młyna parowego i tartaku pod firmą Karola i Heleny br. Mier, pozew przeciw Simche Geisler i Kislowi Charap pto 400 złr. i 400 złr., w skutek czego ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie Dawida Pastel z Kamionki strum i wyznaczono do rozprawy ustnej termin na 21 lutego 1884 godz 9tą rano, na którym strony w tut. sądzie pod surowością §. 25 post. sąd. zagrożoną stawić się mają.

Kisla Charap wzywa się, aby miejsce swego pobytu wcześnie sądowi podał i jawił się albo osobiście, albo przez pełnomocnika lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi do obrony udzielił, inaczej złe skutki ze zaniedbania sam sobie przypisać musi.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka, 24 stycznia 1884.

L. 2804. (743 3—3)

Wedle zawiadomienia c. k Urzędu pocztowych kas oszczędności w Wiedniu przeznaczony został nowo otworzony ck. urząd pocztowy w Jawiszowicach na dworcu i do czynności kas pocztowych oszczędności a to już z dniem 1 lutego b. r. o czem się Szanowną publiczność zawiadamia.

Lwów, dnia 30 stycznia 1884.

Laut Mittheilung des k. k. Postsparkassenamtes in Wien wurde auch das neu errichtete Postamt in Jawiszowice Bahnhof als Sammelstelle des k. k. Postsparkassenamtes bestimmt und wird daher dieses Postamt von 1. Februar l. Js. Sparreinlagen entgegennehmen und Rückzahlungen bewirken, was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg. am 30. Jänner 1884.

L. 5075|82. (430 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Zofię z Rungów Dzierzanowską, względnie jej nieznanych prawonabywców, że równocześnie ustanowił dla niej w sprawie Alfreda Dzierzanowskiego przeciw masie spadkowej Salomei Runge pto 1040 złr. z pn., kuratorem ad actum w osobie p. adw. dra Skórskiego, z zast. p. adw. dra Smutnego i że rownoczesną uchwałę do l. 5075/82 doręcza kuratorowi, z którym ona ma się porozumieć lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawić, inaczej bowiem zkutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl, 28 listopada 1883.

L. 214. (709 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach jako Trybunał handlowy, w porozumieniu się z c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie postanowił, że w ciągu roku 1884, wpisy do rejestru handlowego będą ogłaszane w „Gazecie Lwowskiej" w dodatku urzędowym „Gazety Wiedeńskiej" i w „Przeglądzie sądowym i administracyjnym" we Lwowie wychodzącym, zaś w pisy do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych, li tylko w „Gazecie Lwowskiej".

C. k. sąd obwodowy.

Wadowice, dnia 19 stycznia 1884.

L. 7079. (735 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia niniejszem Józefa Sebastiana, iż w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Weinberga i Antoniny Wein przeciw niemu o zapłacenie kwoty 500 złr. i 320 złr. a w. t. s. uchwała z dnia 10 maja 1883 l. 10262 sprzedaż jego gospodarstwa pod nr. 14 w Nowym Kałuszu położonego, do wiadomości sądu przyjmująca wydaną została.

Gdy dotychczasowy kurator Józefa Sebastiana Mikołaj Ostapowicz zmarł, ustanowił sąd dla niego do zastępywania go w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo innego kuratora w osobie Wilhelma Strömicha z Nowego Kałusza, któremu rzeczoną uchwałę się doręcza i Józefa Sebastiana wzywa, by kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi go przedstawił.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 20 sierpnia 1883.

L. 1940 pr. (655 2—3)

Jego Excellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 o. k. dla Iej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż sądu przewodniczącym, zaś c. k. radców Karola Willaume, Emila Nemethy, Karola Porschińskiego, Józefa Lacka, Antoniego Reinwartha i Juliusza Piątkowskiego, zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 3 marca 1884.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Tarnopol, dnia 23 stycznia 1884.

L. 233 pr. (654 2—3)

Jego Excellencya Pan Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na pierwszą zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 marca 1884 o godzinie 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego, Ryszarda Zawadzkigo, zastępcami zaś przewodniczącego, c. k. radców sądu krajowego: Adolfa Horę, Józefa Konckiego, Bogumiła Nowotnego i Juliusza Freiselsfelda Chitrego.

W Tarnowie, dnia 29 stycznia 1884.

Prezydent c. k. sądu obwodowego

L. 23073. (729 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu wzywa wszystkich tych, którzyby z wpisu tabularnego w stanie biernym realności pod l. k. 35 w Drohobyczu położonej, dawniej Jony Blumenfeld. obecnie wedle dom civ, T. I. pag. 635 n. 8 haer. Józefa Schreyera własnej uskutecznionego, wedle dom. civ. T. I. pag. 43 u. 6. on. w następującej osnowie „Judaeus Jona Blumenfeld ad mentem obligationis dto 17 oct. 811 super summa 660 fl. in valuta per Hersch Aronauer exaratae, at que super realitatibus ejusdem libro caeredit civit. Tom. I. pag. 12. 13. 14. intabulatae pro summ 260 fl. in valuta ad Massam Bankiauam cavet Libro oner I pag. 126 n. 124". dla siebie jakie prawa wprowadzać mieli, ażeby z temi prawami przeciągu jednego roku, t. j. najdalej do dnia 28 lutego 1885 w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, tem pewniej się zgłosili, ile że inaczej po upływie tego terminu, na żądanie Józefa Schreyera powyższa wierzytelność za umorzoną uznana zostanie i intabulacya tej wierzytelności wykreśloną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 20 grudnia 1883

L. 17340. (755 2—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomych, Franciszka i Macieja Bugnów że przeciwko nim wniósł Stanisław Augustyn skargę do l. 17340, o kwotę 80 zł. którą do sumarycznego postępowania na 15 lutego 1884, r. zadekretowano, a dla nieobecnych kuratorem adw. dr. Sleczkowskiego zamianowano, któremu wszelkich środków do obrony dostarczyć, lub też innego zastępcę wybrać, i o tem sąd zawiadomić mają.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, d. 20 grudnia 1883.

L. 2738. (737 2—3)

C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia niewiadomemu, z życia i miejsca pobytu Nathanowi Reder, że przeciw niemu został dnia 17 listopada 1883 do l. 47983, na rzecz gal. Towarzystwa handlowego, wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej, 263 zł. 81 ct. z pn. Gdy miejsce pobytu Nathana Redera nie iest wiadome, ust nowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Dziubińskiego, a tegoż zastępcą adw dr. O. Standa i wspomiany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi, doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Nathana Redera aby ustanowionemu kuaatorowi, służących do swojej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał. gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogace następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 26 stycznia 1884.

L. 90. (769 1—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie, wzywa w myśl §. 29 ust. not. wszystkich którzyby z mocy ustawniczego prawa zastawu, rościli sobie pretensye do kaucyi zmarłego c. k. notaryusza w Monasterzyskach ś. p. Jana Szepegiego ażeby takowy w przeciągu 6 miesięcy do tutejszej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż po upływie tego terminu, bez względu na ich roszczenia, zezwolenie na zwrot kaucyi wydanem zostanie

Z c. k. Izby notaryalnej.

Lwów, dnia 19 stycznia 1884.

Doniesienia prywatne.

Dyetaryusz

posiadający piękne i wprawne pismo władający dobrze językiem polskim i niemieckim obeznany z manipulacyą kancelaryjną poszukuje umieszczenia jako taki przy sądzie lub starostwie, Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adres. :

H. D. poste restante Andrychów.

Ogłoszenie.

W ogrodzie sadowniczym w **Dzikowie** są do nabycia różne gatunki szczepów owocowych w dużej ilości. t. j.

Jabłonie:

Renety szare	zimowe
Renety złote małe	zimowe
Renety złote angielskie	zimowe
Renety kasselskie wielkie	zimowe
Renety angielskie wielkie	zimowe
Renety orleańskie wyborne	zimowe
Renety bure wielkie na początku zimy	
Renety Szampańskie poszukiwane	zimowe
Renety kanadyjskie	zimowe
Renety brytańskie znakomite	zimowe
Renety płaskie wyborne	zimowe
Renety goździkowe delikatne	zimowe
Renety tryumfalne	zimowe
Renety węgierskie koronowe	zimowe
Renety New Jork wyborne	zimowe
Renety Król. szlachetny poszukiw.	zimowe
Renety francuskie	zimowe
Renety dońskie	zimowe
Renety krwawe	zimowe
Renety d'Amasonne	zimowe
Renety Bohner Apfel	zimowe
Renety KALWILLE białe wielkie	zimowe
Renety Różowe	zimowe
Renety czerwone wielkie	jesienne
Renety malinowe wielkie	zimowe
Renety krwawe, smak wyborny	zimowe
Renety Garibaldi	zimowe
Rapy pasiaste nadzwyczaj wielkie	zimowe
Rapy zielone wielkie	zimowe
Wenety holenderskie wielkie wielkie	zimowe
Pommes Acat rodliwe	zimowe
Mignonne d'hiver	zimowe
Rambourg d'été	zimowe
Rambourg d'hiver	zimowe
Sztetyny różowe wielkie	zimowe
Sztetyny zielone wielkie	zimowe
Sztetyny białe wielkie	zimowe
Papierówki wielkie	letnie
Augustówki wielkie	jesienne
Wielkie francuskie	jesienne
Angielskie kanciaste	letnie
Bursztówka wielka	jesienna
Bursztówka wielka	zimowa
Oliwne wielkie	zimowa
Kasztele wielkie	zimowa
Danziger Kantapfel	zimowa
Quinec Appel aroma.	letnie
Grand Alexander	jesienne
Grafensteiner wielkie	zimowe
Newton Spitzenberg	jesienne
Gloria Mundi	zimowe
Angielska Parmena	zimowe
Blenheim orange	zimowe
Peppink	zimowe
Gold peppink	zimowe
Konstanin-Aepfel	zimowe
Sangwinolle wielkie	zimowe
Imperiale wielkie	zimowe
Colemas	jesienne

Gruszki:

Colmar d'Aremberg	zimowe
Colmar d'hiver	zimowe
Bure d'Aremberg	zimowe
Van Mans	zimowe
Belle d'Orleans	zimowe
Pomarańczówki	letnie
Magdalenki wczesne	letnie
Bonkrety	jesienne
Pergamuty	jesienne
Bery białe	zimowe
Bery szare	zimowe
Amadofy	zimowe
Bery maślane	jesienne
Bery Napoleon	zimowe
Maric Princesse	jesienne
Kronprinz Fedinand	zimowe
Bery incomparable	zimowe
Wilans Christianin	jesienne
Fig de Them	jesienne
Apotheker Birnnen	zimowe
Forelle	zimowe
Soldat Labour	zimowe
Graslin	zimowe
Polska winiówka	letnie
Adel de Rouen	zimowe
Bery angielskie	jesienne

Wiśnie i czereśnie:

Wiśnie łutowe czerwone wielkie
Wiśnie łutowe białe wielkie
Wiśnie Maj Duke bardzo rodliwe
Wiśnie komputowe późne
Wiśnie konfiturowe czarne wielkie
Czereśnie czarne wielkie
Czereśnie różowe wielkie
Czereśnie kleparowskie wyborowe
Czereśnie sercowe
Czereśnie żółte trwałe
Czereśnie komputowe wielkie
Czereśnie białe wielkie
Czereśnie Guienne de Lamp
Czereśnie Charlotte na krótkich ogonach
Czereśnie majowe bardzo wczesne.

Śliwki:

Śliwki tureckie nadzwyczaj duże i dobre
Rengloty zielone
Rengloty francuskie
Węgierki zwyczajne bardzo wielkie
Węgierki francuskie
Mirabelki (czyli prymusy)
Derenie wielkie

Orzechy włoskie. (723 2-3)

Kasztany do założenia alei sztuka 30 ct.

Szparagi wysadki kopa 1 złr.

Powyż wyszczególnionych drzewek od 2 do 6 lat dostać można po cenie 50 ct. za sztukę, kto kupi do 500 sztuk, otrzyma sztukę po 40 ct. drzewka od lat 6 do 10 sprzedaje się po cenie 1 złr. Kupujący przynajmniej 100 sztuk, odsyła zakład do kolei w Dębicy. Drzewka powyższe są w szkółce co 3 lata przesadzane, aby się mogły z łatwością przyjmować; Choduję drzewka owocowe przeważnie zastosowane do krajowego klimatu. Przeciwny jestem wszelkim zagranicznym owocom, które u nas stale nie aklimatyzują i wielkiej staranności wymagają. — Doszły mnie wieści, że szkółka zakładu jest założona w najlepszem położeniu i najlepszej glebie; otóż szkółka ta założona na lichej glebie i wystawiona od wzgórza na północ, aby się drzewka przyjmowały w każdym gruncie. Dziękując łaskawej Publiczności za tyle względów doznanych dotychczas, będę się starał i nadal z wszelką sumiennością życzenia wypełniać.

J. Cybulski w Tarnobrzegu.

Życie jest piękne

tylko dla zdrowego.

Zawarte w wyrobach słodowych zioła lecznicze, wyleczyły tysiące osób. Z gazety berlińskiej i wiedeńskiej z miesiąca bieżącego wyczytaliśmy: Od $1\frac{1}{2}$ roku cierpiała żona moja na piersi, bladaczkę i żołądek. Żadne leki nie pomagały. Wreszcie używała pańską czekoladę słodową. Zaraz nastąpiło polepszenie; flegma odeszła i zdrowa cera powróciła, (podziękowanie)
Halter król. pruski urzędnik policyjny, Wilsnackerstrasse N. 8 w Berlinie.

Statystyka.

Słabości, w których używano fabrykatów słodowych systemu Jana Hoffa są: kaszel, reumatyzm, suchoty, zatkania. hemoroidy, ubytek sił, tyfus, brak krwi, niestrawność. Używane wyroby: piwo zdrowia z ekstraktu słodowego; czekolada słodowa, koncentrowany ekstrakt słodowy, słodowe cukierki piersiowe.
Wszystkie wyroby podług systemu Jana Hoffa.

Rok założenia fabryki 1847. Wysokie odznaczenia 59. Pisma dziękczynne przeszło milion. Sprzedaż Jana Hoffa wyrobów leczniczych słodowych odbywa się we wszystkich cywilizowanych krajach w 27 000 miejscach sprzedaży, z których przypada na Europę zachodnią 12 800, na Europę wschod 9900, na Amerykę 4300. W tym celu używa się 1600 dzienników w Europie a 400 w Ameryce.

Do wynalazcy i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego dostawcy nadwornego większej części książąt Europy, c. k. radcy kom., posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich etc. Pana

Jana Hoffa

w Wiedniu, miasto Brännerstrasse nr. 8

Gmunden, dnia 9 stycznia 1884.

Wielmożny Panie! Upraszam o przesłanie jeszcze 16 flaszek pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, które mi bardzo dobrze posłużyło.
Najoddańszy **C. v. Düring**, marszałek domowy.

Dr. Valloch, praktyczny lekarz w Böhmische-Rothwasser koło Landskron upraszа o uprzejme przesłanie mu pańskich sławnych Jana Hoffa cukierków słodowych.
Böhm-Rothwasser dnia 10 stycznia 1884.
Z poważaniem **Dr. Valloch** lekarz prak.

Z Wiednia Mąż mój J. Kraus, fabrykant cyrat, cierpiał na tuberkuły; nie mógł ani jeść ani spać, spluwał krwią i był w tym stopniu chorym, żeśmy nie mieli najmniejszej nadziei ocalenia go. Nakoniec zdecydowaliśmy się do użycia Jana Hoffa ekstraktu słodowego. Po wypiciu 30 flaszek i użyciu przytem piersiowych cukierków słodowych, nastąpiło tak cudowne polepszenie, że nie spluwał już krwią jest teraz zupełnie zdrów, je i sypia dobrze.
Franciszka Kraus, właścicielka domu w Wiedniu Ottakring, Flötzersteig 64.

Papież Pius IX. używał Jana Hoffa ekstraktu słodowego który mu sprowadzał Kardynał Scipio Capello, i uczuwał ulgę w cierpieniach astmatycznych. **Cesarz Rossyjski** sprowadza sobie ten środek przez adjutanta swego hrabiego Szuwałowa do zamku swego w Carskim Siole.

Ceny prawdziwego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego: Przesyłka z Wiednia: 17 flaszek 7 zł. 26 ct., 28 flaszek 14 zł. 60 ct., 58 flaszek 29 zł. 10 ct., $^1/_2$ kila czekolady słodowej I. 2 zł. 40 ct., II. 1 zł. 60 ct., III. 1 zł. (Przy większej ilości udziela się rabatu). Koncentrowany ekstrakt słodowy: 1 flakon 1 zł. 12 ct., $^1/_2$ flakonu 70 ct. Worek cukierków słodowych 60 ct. (Także $^1/_2$ i $^1/_4$ worka).

Pierwsze prawdziwe, flegmę zwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe, zwinięte są w papierze niebieskim Przy zakupnie proszę wyraźnie żądać tylko takie. — Towaru niżej 2 złr. nie wysела się.

Główne składy: we Lwowie u apt. Z. Ruckera i P. Mikolascha. Składy u H. Blumenfelda apt., J. Beisera apt. i Karola Bałłabana kupca; dalej Biała G. Zabystrzan apt. Brody wszystkie apteki. Bochnia J. Michnik, Budzanów Jasieński, Borysław S. Freund, Czerniowce Ig. Schnirch, J. Golichowski apt bracia Tabaka, Drohobycz Dobrzyniecki apt., K. Jabłoński, Jarosław Ellenbogen. Rohm, Gródek A. Lippus, Jasło W. T. Braglewicz, Kołomyja Jan Sidorowicz apt., Kraków Jan Janiga, J. Trauczyński, W. Redyk, E. Stockmar, St. Feintuch, Ed. Fuchs, C. Wiśniewski, apt Nowy Sącz J. Grosbard i w aptekach, Przemyśl M Krug, M. Kozłowski, Rzeszów A. Karpiński apt., Scheitter i Spółka, Ed. Neugebauer, Sambor K. Maresch, Aleksiewicz apt, Sanok Ryncarski, Stanisławów Albin Amirowicz, Jan Macura, Stryj D. J. Nussenblatt i Spółka, Suczawa Ed. Liszka apt., Tarnopol F. Jamrogiewicz apt., Herman Kahane, Żurawno Tomaszewski apt.

L. 122. (727 2—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia prowizorycznej posady sekretarza gminnego w Turce koło Chyrowa, z roczną płacą 400 złr. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Wymaga się dokładnej znajomości ustaw, oraz obu języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież uzdolnienia w prowadzeniu czynności kancelaryjnych, rachunkowych i w koncepcie.

Pierwszeństwo będą mieć kandydaci, którzy obowiązek służby wojskowej już wypełnili, lub od niej stanowczo są wolni.

Podania zaopatrzone wiarogodnemi alegatami, mają być wniesione na ręce burmistrza do 24 lutego 1884.

Zwierzchność gminna.
Turka, dnia 29 stycznia 1884.
Burmistrz:
Brysiewicz.

Do wydzierżawienia

najdawniejszy w kraju, zakład wodoleczniczy w **Sasowie** pod Złoczowem, położony w malowniczej, lesistej okolicy, składa się z obszernych łazienek świeżo przerobionych i w nowe przyrządy opatrzonych, z długą werandą krytą dla używania ruchu w czasie słoty ośmiu domów parterowych, częścią tuż przy łazienkach częścią w odległości 100 kroków od nich pod laskiem, zawierających 56 pokoi jasnych' suchych, obszernych, wygodnie umeblowanych.

I w ubiegłym sezonie był zakład tak dalece przepełniony, iż o tem zgłaszających się przestrzedz musiano (517 1—3)

Po bliższe szczegóły P. T. zgłosić się raczą do Zarządu w miejscu.

Balsam

na nagniotki,

niezawodny i radykalny środek do usunięcia tychże w jak najkrótszym czasie — Cena z dokładnym sposobem użycia 80 ct. Na prowincyę z opakowaniem 90 ct.

Balsam na odmrożenie

najlepszy. — Cena flaszki 35 ct.
Skład główny w aptece
JULIUSZA NAHLIKA
we Lwowie, ul. Halicka, l. 5.
(7877 14—3)



Zawiadamiamy niniejszem, że na tegoroczny sezon zaopatrzyliśmy nasz magazyn obficie w najlepsze **POWOZY.** Począwszy od Landauskich powozów o czterech siedzeniach, kolasek, na pół krytych faetonów, faetonów do powożenia dla panów i dam, aż do dorożki, wozu gospodarskiego i tarantasów, znachodzi się wielki wybór najlepszych wyrobów tego rodzaju, do których zwidzenia każdego najuprzejmiej zapraszamy.

SKŁADY znajdują się we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5 i 21.

SCHUSTALA i SPKI.

c. k. uprzyw. nadworna fabryka powozów, odszczególniona kilkoma dyplomami honorowemi i wieloma medalami, a między temi pierwszem uznaniem na wystawie przemyskiej.

Zawiadamiamy zarazem, że wysełamy na prowincyę rozmaite angielskie lakiery powozowe w najlepszym gatunku do użytku dla naszych gości lub dla lakierników powozów i innych przedmiotów. (1362 91—?)

Singerstrasse Nr. 15 Zum golden. Reichsapfel. **J. PSERHOFER, Aptekarz we Wiedniu,**

Pigułki krew przeczyszczające, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie nie ma słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wielu innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło wskutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.** a przy niefrankowanych przesyłkach za pobraniem **1 złr. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).**

Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek. Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Waidhofen a. d. Yobs, d. 24 listopada 1880.

Publiczne podziękowanie.

Wielmożny Panie! Od roku 1862 cierpiałem na hemoroidy i strangurye, leczyłem się u lekarzy lecz wszystko nadaremnie, słabość ciągle się pogorszała, tak dalece, że po czasie dostałem gwałtownych bolów żołądka (wskutek zwężenia się jelit). Nastąpił zupełny brak apetytu, a gdy się tylko wody napiłem, doznawałem wzdęcia, ciężkiego kaszlu i utrudnienia w organach oddechowych tak dalece, że się zaledwie na nogach utrzymać mogłem. Zrobiwszy użytek z pańskich cudownie działających pigułek krew czyszczących, wyznać muszę, że się z moich cierpień zupełnie wyleczyłem. Z tego powodu nie mam dosyć słów wyrażenia panu za pańskie krew czyszczące pigułki i inne wzmacniające lekarstwa mego podziękowania i uznania.

Z poważaniem **Jan Oellinger.**

Wielmożny Panie! Szczęśliwym trafem dostałem pańskich krew czyszczących pigułek, które u mnie cuda zdziałały. Przez kilka lat cierpiałem na bole w głowie i zawrót, jedna z moich przyjaciółek dała mi 10 pigułek, a te mię uzdrowiły cudownym sposobem. Z wdzięcznością proszę o przysłanie mi ruloniku.
Piszka 13 marca 1881. **Andrzej Par.**

Bielsk, 2 czerwca 1874.

Wielce szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie od siebie i od wielu innych, ktorym pańskie „pigułki krew przeczyszczające" do wyzdrowienia się przyczyniły, mam zaszczyt wynurzyć panu największe podziękowanie. W wielu słabościach udowodniły pańskie pigułki cudowną skuteczność leczniczą tam, gdzie wiele innych środków nie pomogło. Przeciw krwiotokom u kobiet, nieregularnej menstruacyi, parciu moczu, drażnieniu, osłabieniu żołądka i kurczom żołądkowym, zawrotom i wielu innym chorobom, pomogły te pigułki gruntownie. Z pełnem zaufaniem upraszam o przysłanie mi 12 rulonow. Z poważaniem
Karol Kauder.

Wielmożny Panie! W przypuszczeniu, że wszystkie pańskie lekarstwa są równej dobroci, jak pański **sławny balsam na odmrożenie,** który w mojej familii kilka zastarzałych ran, pochodzących z odmrożenia, wyleczył w krótkim czasie, zdecydowałem się, pomimo niedowierzania uniwersalnym środkom, leczyć się na długoletnie cierpienie hemoroidalne pańskiemi pigułkami krew czyszczącemi Teraz niemam żadnego powodu nie przyznać się, że po czterotygodniowem używaniu wyleczyłem się z długoletniego cierpienia najzupełniej, z którego to względu w kółkach moich znajomych pigułki te najmocniej zalecam. Nie mam nic przeciw temu, ażebyś pan kilka tych słów ogłosił publicznie, lecz bez podpisu mego nazwiska
Wiedeń 20 lutego 1881 Z poważaniem **C. v. T**

Eseney 17 maja 1874.

Wielmożny Panie! Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki" moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przyprowadziły, lecz nadały jej młodocianą siłę, nie mogąc oprzeć się naleganiom innych, cierpiących na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie mi 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem.
Z poważaniem **Błażej Spistek.**

Amerykańska maść gośćcowa szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gośćcowym i reumatycznym, jako to: słabościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 ct.

Anaterynowa woda do ust c. k uprz. J. G. Poppa, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. Flakon 1 złr. 40 ct.

Esencya do ócz dr. Romershausena na wzmocnienie i utrzymanie wzroku. Oryginalny flakon po 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

Chińskie mydło toaletowe, *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż. skóra staje się jak aksamit, i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha.* Sztuka 70 centów.

Fiaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Balsam na odmrożenie J. Pserhofera, znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkiego rodzaju pochodzącym z odmrożenia, jakoteż przeciw nader zastarzałym ranom i t. p. Słoik 40 ct.

Esencya życia (Prager Tropfen) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie czyszczony, wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Proszek przeciw poceniu się nóg. Proszek ten usuwa p o t, a przeto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Pate pectorale, przez Georgé, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w krtani Pudełko 50 ct.

Pomada tanochinowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny przez profesora Steudel, przeciw ranom z uderzenia i ukłócia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobne cierpienia doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwersalna s ó l przeczyszczająca, przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolowi głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu i t. p. Pakiet 1 zł.

Wszystkie francuskie specyfika utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio. (7812 10—13)

Wysyłki przez pocztę na kwoty niżej 5 złr. tylko za nadesłaniem należytości przekazem, przy większych zamówieniach także za pobraniem.

Większa część wyżej wymienionych specyfików jest do nabycia we Lwowie w aptece Z. RUCKERA.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Porcelanę saską z królewskiej fabryki „Meissen“ **Serwisa stołowe,** herbaciane, kawowe i deserowe i artykuły luksusowe, ze sławnym starym, niebieskim deseniem we wszystkich językach **„ZWIEBEL“** zwanym.

Do wydzierżawienia

od 25 marca 1884 folwark SIÓŁKO, dotacyę probostwa łać. w Wojniłowie stanowiący, a składający się z 160 morg. ornej ziemi, 47 m. łąk, 43 morg. pastwisk, razem 250 morg. — Budynki nowe. Bliższa wiadomość u proboszcza łać. w Wojniłowie. Wszelkie pośrednictwo wyklucza się. (745)

Wprost z Ameryki wyborna KAWA,

kosztuje we Lwowie

1 kilo 1 złr. 55 ct.

na prowincyi

4 ³/₄ klo. 8 zł. — ct. franco.

Co miesiąca świeży transport.

Adres: **„Siriusz“** (Artur Kościcki) Lwów, ulica Zimorowicza l. 10.

(306 6-6)

NAGRODA **16,600** FRANCS

QUINA LAROCHE

ELIXIR WINNY

QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jéj uznaną została w słabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach, etc. Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak również następstwa tychże.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Unikać naśladownictw i podrabiań które są wyrabiane we Lwowie.

Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony

Laroche

We Lwowie w aptekach PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera.

(617 8—?)

Ogrodnik

Żonaty uzdolniony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa tak że wszelkim wymogom zadość uczynić może poszukuje miejsce od dnia 15 lutego lub może takowe zaraz objąć.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem **J. S.** do handlu nasion **W. P. Łuckiego** w gmachu Banku hipotecznego. (759 1—3)

Hamerling. Ahaswerus w Rzymie

Tłómaczenie polskie **Wł. Ordona** for. 8ka. 312 stronnic eleganeko broszurowane. 60 cnt. z przesyłką pocztową 75 cnt.

Dzieło to zdaniem najpowołańszych krytyków jest pierwszorzędnej w literaturze europejskiej wartości, ręka mistrza formy w najświetniejszy blask języka polskiego odziane, maleje jaskrawemi barwami co Siemiradzki przedstawił w „Pochodniach Nerona“ i straszną grozę beprzykładnego przepychu i zozkiełzanych obyczajów stolicy świata i przerażające męczarnie pobożnych zwiastunów nowej epoki.

Dzieło to jest do nabycia w Antykwarni

J. Leona Pordesa

we Lwowie (664)

w zupełnie nowych egzemplarzach.

Jakób Heller w Saazu

w CZECHACH (założony w roku 1860 zakład) poleca na sezon w r. 1884 swoje rozsady chmielowe, „per mille“ po złr. 8—15, z Saazu i przyjmuje wszystkie gatunki chmielu na sprzedaż w komis. Zwracam szczególnie uwagę **handlarzy chmielu** na moją w sposób najnowszy urządzoną **suszarnię chmielu** wraz **z przyrządami do pakowania i prasowania.** Na wszelkie zapytania udziela się szybkiej odpowiedzi. (7791 11--16)

Nieomylne!

Natychmiastowy skutek!

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający tek

ROBORANTIUM

(środek wytwarzający brodę) był bezskutecznym.



Równie na pewno utkującym jest ten ek przy łysinie, wy-adaniu włosów, wywarzaniu się łupieży i posiwieniu włosów. Skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1.50 i w próbnych flaszkach po 1 złr. u

J. GROLICHA w Bernie.

Składy w następujących aptekach: we **Lwowie** u Zygm. Ruckera; **w Krakowie** u W. Redyka; **w Kołomyi** u E. Stenzla, **w Żywcu** u M. Pawluskiewicza.

Roborantium używano także z najlepszym skutkiem u osób mających słabą pamięć lub cierpiących na bole głowy.

W powyższych składach można także nabyć **Grolicha karpacką wodę do ust,** najlepszy i najpewniejszy środek do utrzymywania i czyszczenia zębów, dziąseł i ust, wyrabiany z najskuteczniejszych ziół i korzeni morawskich karpat, we flaszkach po 60 ct. (8709 34—?)

Skuteczność poręcza się!

Żadne oszustwo!

Numera na okaz przesyła się bezpłatnie.

Zapraszamy do przedpłaty na

„Ognisko domowe“

czasopismo illustrowane

umieszczające prace najwybitniejszych sił literackich i artystycznych.

Z obszerniejszych prac wymieniamy:

W rękach żydowskich

przez **Michała Bałuckiego.**

Z dalszych dziejów Klekotowa

przez **Jana Lama.**

Zygmunt August i czasy jego w Polsce przez Felicyę z Wasilewskich Boberską.

Żart królewicza, komedya L. hr. Starzeńskiego.

Pogawędki „Przy ogniskn“, przez J. Lama.

Każdy numer jest bogato illustrowany.

Numer na okaz przesyła się bezpłatnie.

Warunki przedpłaty z przesyłką: Rocznie 4 złr. 80 ct., półrocznie 2.40, kwartalnie 1.20

ADRES redakcyi i administracyi:

księgarnia **K. Łukaszewicza** we Lwowie.

Numer na okaz przesyła się bezpłatnie.

(464 14—?)

Dyetaryusz

wysłużony wojskowy z kilkuletnią praktyką w manipulacyi sądowej, poszukuje posady przy Świetnych c. k. sądach powiatowych lub w biurze c. k. notaryalnem, w którem szczególnie do przeprowadzeń pertraktacyi użytym być może. Łaskawe zgłoszenia w skutek których świadectwa przedłożone zostaną, lecz z poszczególnieniem warunków pod literą **J. K** poste rest. **Nowy Sącz.** (722 3-3)

Nowa realność piętrowa

o 7 oknach frontowych z zabudowaniem oficynowem, której przyznano 25letnie uwolnieni od podatków, zawierająca razem z kuchniami 26 części mieszkalnych, położena w zdrowej i pięknej okolicy miasta części Iszej, jest z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.

Do realności tej należy także frontowy grunt budowlany, pod drugą także realność, służący obecnie jako ogród w objętości 129 sążni kwadr., z frontem 10 sążni.

Czynsz roczny wynosi 2.200 złr.

Bliższa wiadomość ulica Gołębia Nr. 11.

Zupełnie świeży transport

ze zbioru majowego 1883 r.

przez **„Suez“** sprowadzonej

HERBATY chińskiej

a mianowicie:

		Cena za pół kilo
Nr. 0.	**„Assam - Pecco - Mandarin“** najprzedniejsza mieszanka aromatycz.	zł. 5.—
Nr. 1.	**Taszu.** Perła Chin, żółtokwiatowa	zł. 4.40
Nr. 2.	**Juntojczan Pecha,** białokw.	zł. 4.—
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna moena . . .	zł. 3.20
Nr. 4.	**Souchong,** mało narkot. . . .	zł. 2.80
Nr. 5.	**Congo,** familijna dobra	zł. 2.—
Nr. 6.	**Proszek herbaciany** . .	zł. 1.50
Nr. 7.	**Wysiewki** z najlepszych herbat	zł. 1.70
Nr. 8.	**SOUCHONG** najprzedniejsza w oryginal. drewnianych skrzynkach .	zł. 4.—
Nr. 9.	**Souchong** powyższa na wagę .	zł. 3.—
Nr. 10.	**Czarna karawanowa** Wereszczenki, funt ros.	zł. 4.80
Nr. 11.	**Kwiatowa karawanowa,** Wereszczenki funt ros.	zł. 6.—

poleca i rozseła handel

St. Markiewicz

we Lwowie Rynek l. 42.

(5889 19—?)

Apteka pod Gwiazdą PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie

poleca:

Desinfektora

własnego wyrobu środka, przeciw **katarom.** Środek ten strzeże także profilaktycznie od chorób zakaźnych, jak **dyfteryi, szkarlatyny, tyfusu** i t. p. i to li tylko przez częste wąchanie. — Cena 30 centów.

Wodę salicylową do ust i Proszek do zębów salicylowy,

także własnej inwencyi środki, które zbawiennie działają na zęby i dziąsła, a używane wraz z **Desinfektorem** także się przyczyniają do ochrony przyrządów oddechowych **od zakażenia przez bakterye** i mikrokoki w powietrzu się znajdujące. — Cena **wody salic. do ust** 60 cnt., **proszku do zębów** pudełka większ. złr. 1, mniejszego 30 cnt

(6389 18--?)

MEDAL ZŁOTY

na Wystawie powszechnej w 1878.

WIELKI MEDAL ZŁOTY I MEDAL POSTĘPU 1872—1873

4 DYPLOMY HONOROWE.

MASZYNY NIEUSTANNE

do wyrabiania NAPOI GAZOWYCH wszelkiego gatunku:

Wody selcerskiej, Limoniady, Soda Water, win musujących, nasycania gazem piwa etc.



SYFONY o wielkiej i małej tłoczni, kształtu owalnego i walcowego, wypróbowane pod ciśnieniem 20tu atmosfer. Proste, trwałe, łatwe do czyszczenia. Cyna najlepszego gatunku. Szkło kryształowe.

HERMANN LACHAPELLE Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.

J. BOULET & Comp. Następcy, Inżynierowie Mechanicy.

PARYŻ ul. Boinod Nro. 31—33 (Boulev. Ornano Nro. 4—6) **PARYŻ.**

(786 2—6)

JAN IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3, Filia przy ul. Halickiej naprzeciw Bałłabana i w Krakowie, Sukiennice 20.

poleca:

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 cnt. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina,** wywabia plamy powstały z rdzy, krwi i atramentu.

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct.

Smarowidło litewskie.

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30, i 50 cnt.

Atrament niebieski. fioletowy, zielony, czerwony flaszeczka po 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt. 179

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 5 medalami zasługi

Największy skład fabryczny

najlepszych

Płócien i bielizny

oraz perkali, szirtingów, flanek, pończoch, skarpetek, krawat i t. p.

poleca po cenach stałych

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3

Magazyn Schayerów.

(5906 ?—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru, ...